**Nr. 113. — Rocznik XXIV.**

**Piątek, 17 maja 1895.**

# KURYER POZNAŃSKI.

*Kuryer Poznański*
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

*Redakcya:*
przy ulicy św. Marcina nr 16.

*Administracya i Ekspedycya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

*Przedpłata kwartalna.*
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (Zob. Zeitungs-Preisliste für 1895 N. 62 Seite 355.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

*Cena ogłoszeń*
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen od wiersza. — Przekład na język polsk bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz) Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

## Poznań, 16 maja

### *Z bieżącéj chwili.*

„Kraj niepokoi się, ilekroć się zbieracie, a oddycha swobodniéj, ilekroć się rozchodzicie.“ Słowa te pełne gorżkiéj ironii rzucił członkom francuzkiego zgromadzenia narodowego pewnego razu, w przystępie otwartości i złego humoru, Tiers, pierwszy prezydent rzeczypospolitéj. Obecnie żaden francuzki mąż stanu lub polityk nie poważyłby się słów tych parlamentowi powtórzyć, ale zapewne przypominają je sobie często, a wczoraj przypomniał je sobie także p. Ribot, prezes gabinetu i zarazem minister skarbu, gdy witał zbierający się po miesięcznéj przerwie parlament francuzki. Wie on, że czekają go gorące przeprawy, że zaraz po otwarciu sesyi posypią się interpelacye w najdrażliwszych kwestyach, że niemal zewsząd zaatakują stanowisko rządu: czy zaś te burze parlamentarne przesuną się ponad głową gabinetu, to rzecz. co najmniéj, niepewna.

Zaraz w pierwszych dniach wniesie rząd francuzki w Izbie budżet na r. 1896. Od kilku już lat nie jest rzeczą przyjemną zajmować się porządkowaniem finansów rzeczypospolitéj, a teraz stało się to zadanie po prostu męczarnią. Zwolna przychodzą dziś wszyscy we Francyi do przekonania, że lud francuzki ledwo już może znieść ciężar podatków. Szowinizm finansowy, który w ósmym dziesiątku lat bieżącego stulecia, w obozie zwolenników Gambetty, dosięgnął szczytu, a który odznaczał się bezwzględnem zaufaniem do kwitnącego stanu finansów Francyi, wiarą w niewyczerpaną wydatność podatku, w świetność francuzkich urządzeń podatkowych i w nieustanny wzrost zwyżek w dochodach: zniknął dziś niepowrotnie. Pod wpływem tego rodzaju wyobrażeń zaangażowano wówczas Francyą w rozmaite kosztowne a nieproduktywne przedsiębiorstwa, wybudowano naprzykład za 200 milionów fr. wspaniałe gmachy szkolne, miliony rzucono w koléj i t. p., a ostateczny rezultat téj nieogledłéj polityki finansowéj jest taki, że dzisiaj długi państwowe wzrosły nadmiernie, że dług bieżący wynosi miliard, ze zużyto zasoby kasowe, a deficyt się zwiększa z roku na rok Dzisiaj też już ogólnie przyznają, że finanse Francyi są bardzo powikłane i nadwątlone, nikt jednak nie ma jeszcze odwagi przedstawić sytuacyi w należytem świetle. P. Ribot przebąkiwał coś wprawdzie na posiedzeniach rady ministrów, że trzeba zakończyć z dotychczasowym systemem gospodarki skarbowéj, czy jednak nie zabraknie mu odwagi do wystąpienia z tem zdaniem wobec parlamentu, do narażenia się na zarzuty przeciwników w Izbie i poza Izbą, w to nie bardzo chce się wierzyć. O wiele prawdopodobniéj rzecz pójdzie daléj zwykłą koleją, a rząd ut aliquid fecisse videatur wystąpi z projektem nowego podatku, który nie przyniesie wiele dochodu, ale za to napsuje dużo krwi. Kwestya finansowa nie jest jednak jedyną, która gabinetowi p. Ribota da zaraz w pierwszych dniach nowéj sesyi odczuć cierniowe kolce rządów we Francyi. Pominąwszy już sprawę wspólnéj akcyi Francyi z Niemcami na wschodzie Azyi, o którą interpelować zamierzają zaraz z dwóch przeciwnych stron, bo ze strony monarchicznéj i ze strony socyalistycznéj; pominąwszy drażliwą kwestyą sztandaru niemieckiego z napisem r. 1870, który to sztandar musiałby statek francuzki podczas zbliżających się uroczystości w Kilonii wywiesić, gdyby cesarz Wilhelm zapragnął przejść się na pokład tego statku: rozwija się we Francyi dzięki akcyi rządu także nowe wydanie „walki kulturnéj“. Jest to znana sprawa droit d'accroisement, czyli dodatkowego podatku, jaki opłacać mają francuzkie kongregacye katolickie na mocy ustawy, przeprowadzonéj przez rząd w ostatnich dniach przed świętami Wielkanocnemi. Stolica Apostolska uchyliła się od interwencyi w téj sprawie, zaznaczając, że jest to kwestya wewnętrznéj administracyi państwowéj; w saméj Francyi jednak zarówno pomiędzy duchowieństwem zakonnem jak i świeckiem panuje przeciw rządowi silne z tego powodu rozgoryczenie i zanosi się na opór przeciw podatkowi. To zaś nie ułatwi stanowiska gabinetu w parlamencie.

*W węgierskiej Izbie* magnatów dotyczyły wczoraj w dalszym ciągu obrad nad ustawą o wolnem wykorzynianiu religii, z niewiększym powodzeniem dla rządu, jak onegdaj Izba odrzuciła bowiem 114 głosami przeciw 109 gł. wszystkie paragrafy odnoszące się do bezwyznaniowości, oraz § 2 ustawy o recepcyi żydów, dozwalający przechodzić na wiarę żydowską. Za paragrafem tym oświadczyło się 94 członków Izby magnatów przeciw niemu 105. — Wedle najnowszéj depeszy, w kompetentnych Kołach wiedeńskich sądzą, że wiadomość „Pester Lloyda“ o odwołaniu nuncyusza Agliardiego jest bezpodstawną.

*Reformy* zaproponowane w sprawie armeńskiéj rządowi tureckiemu przez ambasadora angielskiego, francuzkiego i rosyjskiego, mają wedle biura Reutera opierać się przeważnie na ustawach tureckich. Trzecia część urzędników w Armenii ma być wyznania chrześciańskiego. Mocarstwom europejskim ma przysługiwać prawo veto co do nominacyi gubernatora. Daléj ma być zamianowany za zgodą mocarstw komisarz, który będzie tak długo urzędował, dopóki reformy nie zostaną przeprowadzone. Oprócz komisarza ma być zamianowana stała komisya składająca się z machometan i chrześcian, która będzie rezydowała w Carogrodzie i kontrolowała administracyą armeńskiego wilajetu. Zandarmerya ma się składać z mahometan i chrześcian Daléj rzeczeni ambasadorowie żądają sądów przysięgłych, odszkodowania dla mieszkańców w Sassun i rozbrojenia Kurdów. Obecna granica Armenii nie ulegnie zmianie.

## Leon XIII Papież.

Wszystkim wiernym czytającym pismo to pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!

Gorliwéj pieczołowitości macierzyńskiéj Kościoła najzupełniéj godną jest prośba, którą tenże niestrudzenie zanosi do Boga, ażeby ludy chrześciańskie, gdziekolwiek rozpościerają się, były jedno w wierze i w uczynkach dobrych. Takoż i My, jako Namiestnicy na ziemi Pasterza boskiego, którego przykład naśladować usiłujemy, na żaden nie zaniedbujemy sposób, popierać cel ten pomiędzy katolikami, i do celu tego zmierzamy właśnie teraz tem usilniéj wśród ludów, które Kościół tak dawno i z upragnieniem tak wielkiem do siebie przywoływać nie ustaje. Jaki przedewszystkiem jest punkt wyjścia tych naszych zamiarów i dążeń i od kogo spełnienia ich oczekujemy, jest znanem i z dniem każdym jawniejszem się staje: Od Tegoć, którego słusznie wzywa się jako Ojca zmiłowania i którego dziełem oświecenie umysłów i zwracanie woli ku zbawieniu. — Nie może zaiste ujść uwagi katolików, jak pełne znaczenia są te dążności nasze: albowiem zawisłem jest odtąd prócz pomnożenia Chwały Bożéj i sławy chrześciańskiego imienia, zbawienie wieczne dusz niezliczonych.

Im poważniéj w religijnem usposobieniu rozważać to będą katolicy, tem potężniejszy poczują w sobie popęd i płomień owéj nadziemskiéj miłości, która idąc za wolą Bożą, nie cofa się przed niczem i na wszystko się odważa ku pożytkowi bliźnich. Tak też się spełni gorące pragnienie nasze, i z Nami połączą się oni nietylko w nadziei szczęśliwego wyniku, ale także w niesieniu dziełu Naszemu wszelkiéj możliwéj pomocy a przedewszystkiem wspomożenia onego, które pokora i pobożna modlitwa u Boga wyprasza. Do téj zaś posługi miłosnéj żaden czas sposobniejszym się nie wydaje, niżli ten, w którym Apostołowie już, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, trwali z Maryą Matką Jezusową[1]) we wspólnéj modlitwie, oczekując spełnienia obietnicy danéj z góry i wszystkich darów niebieskich. W owym chwały pełnym wieczerniku i tajemnicą Ducha św., który zstąpił na ziemię, podjął Kościół założony już przez Chrystusa i śmiercią Jego do życia powołany, szczęśliwie zadanie swe wśród ludzi, podniecony niejako tchnieniem Boskiem, ażeby wszystkich do jednéj doprowadzić wiary i do odnowienia przez żywot chrześciański. I niebawem źrzały bogate i przepyszne plony, a między niemi owa nigdy dosyć do naśladowania nie zalecana zupełna wspólność duchowa: a onego mnóstwo wierzących było serce jedno i dusza jedna[2]).

Z tego powodu uważamy za stósowne poruszyć katolików napomnieniem Naszem i na pobożną zgromadzić ich modlitwę, ażeby idąc za przykładem dziewiczéj Matki Bożéj i Apostołów świętych, wspólnie w owych dniach dziewięciu przed Zielonemi Świętami błagali Boga z nabożeństwem szczególnem: Ześlij, o Panie, Twego Ducha Stworzyciela, ażeby odnowił oblicze ziemi.

Najwyższych i najzbawienniejszych darów spodziewać się możemy od owego Ducha prawdy, który objawia nam tajemnice Boskie w Piśmie Swiętem i wzmacznia Kościół wszechobecnością swoją; przez przyczynę którego, jako z żywego źródła świętobliwości rodzą się dusze w niebiańskim charakterze dzieci Bożych i rosną przedziwnie i udoskonalają się dla wieczności. Albowiem czerpią one z różnolitych łask Ducha św. bezustannie światło i ciepło, uzdrowienie i siłę, pociechę i spokój; i wolę skłonną do wszelkiego dobrego i plenność w dziełach doczesnych zbawienia. Wreszcie działa Duch ten św. w taki sposób Kościele, iż jako w ciele mistycznem głową jest Chrystus, — On niejako sercem zwan być może, albowiem takiż tajemniczy wpływ posiada serce i ponieważ Duch św. i w tem równy jest sercu, iż ożywia i jednoczy Kościół niewidomnie.[3])

Ponieważ tak tedy miłością jest i jako takiemu wszystkie dzieła miłości osobliwie przypisywać należy, ufać można iż okiełznawszy wichrzącego ducha błędu i złości spoi silniej i podtrzyma zgodność i jedność dusz przystojną dzieciom Kościoła, owym dzieciom, które wedle napomnienia Apostoła nigdy w niezgodzie lecz zawsze w jednomyślności działać powinni, połączone wszystkie jednym i tym samym węzłem miłości bliźniego;[4]) dzieci które dopełniając radości Naszéj zapewnią także społeczeństwu stałe podstawy i rozkwit. Dzięki takiéj chrześciańskiéj jedności w wzywaniu Pocieszyciela Bożego spodziewać się wreszcie można, że nastąpi połączenie rozdzielonéj braci, o co troskliwie się staramy, ażeby oni sami poczuli się jedno w Jezusie Chrystusie[5]) i dnia pewnego uczestniczyli z nami w jednéj wierze i nadziei spętani słodkiemi więzy miłości doskonałéj. — Podoba się nam do korzyści, które takież gorliwe nabożeństwo i miłość braterska wiernych, którzy napomnieniu Naszemu chętny dadzą posłuch, wyjednają u Boga, — dołączyć jeszcze z skarbca łask Kościoła w zapłatę: święte odpusty.

Udzielamy więc tym, którzy w ciągu dziewięciu dni poprzedzających Zesłania Ducha św. odmawiać będą codziennie publicznie lub prywatnie osobną modlitwę do Ducha św., za każdy dzień siedem lat i tyleż kwadragen odpustu, jako też jednorazowy odpust zupełny w jednym z dni owych, albo w sam dzień Zielonych Świąt, albo też w jednym z następnych dni ośmiu, jeżeli po dopełnionéj spowiedzi i przyjęciu Komunii św. modlić się będą na intencyą przez Nas wskazaną. Nadto zezwalamy, jeżeli ktoś z osobliwéj pobożności modlitwy te pod równemi warunkami odmawiać zechce w ośmiu dniach następujących po Zesłaniu Ducha św., iżby stał się raz jeszcze uczestnikiem tych samych odpustów. Odpusty te można także co wyraźnie oświadczamy i ustanawiamy, ofiarować za biedne dusze w czyścu pozostające, i we wszystkich następnych latach zyskać je można w ten sam sposób.

Dan w Rzymie u św. Piotra pod pierścieniem rybaka dnia 15 maja 1895, w 18 roku Naszego pontyfikatu.

*Kardynał di Ruggiero.*

---

[1]) Dzieje Apostol. I, 14. — [2]) Tamże IV, 32. — [3]) Summa theol. św. Tomasza p. III, q. VIII art. 1 do 3. — [4]) Do Filip. II. 32. — [5]) Tamże II, 5.

---

## Jeszcze o ustawie przeciw przewrotowi.

**Berlin**, 14 maja.

(S.) Więc tedy ustawa przewrotowa pogrzebana! Parlament odrzucił w drugiem czytaniu wszystkie paragrafy, tak, że nie ma już nad czem dyskutować w trzeciem czytaniu, a według § 19 regulaminu, w razie odrzucenia danego projektu w drugiem czytaniu, trzecie już nie ma miejsca. Wprawdzie Bismarck niegdyś bronił zasady, że gdy rząd tego się domaga, trzeba projekty jego w każdym razie poddawać trzeciemu czytaniu, ale z tem nie przeszedł, przepis § 19 bowiem jest stanowczy i jasny.

Dziwne zaiste były dzieje obecnego projektu. Powstał on jeszcze za rządów Capriviego, chociaż w gruncie rzeczy Caprivi mu był przeciwny. Ustąpił w tym punkcie tylko dla tego, aby zapobiedz wniesieniu ustawy wyjątkowéj, na którą hr. Eulenburg cesarza namawiał. Caprivi mówił o sobie, że ma „odwagę zimnéj krwi“, był zaś przekonany, że socyalna demokracya powoli zaniknie, więc wyjątkową broń przeciwko niéj uważał za niepotrzebną.

Gdy hr. Caprivi nareszcie zdecydował się na zaprojektowanie ustawy, mającéj na celu zwalczanie ruchu anarchicznego, kładł nacisk na to, aby przepisy téj ustawy nie były zanadto ogólnikowe. Tymczasem nastąpiła zmiana rządu; czy ks. Hohenlohe zgodził się jeszcze na przerobienie projektu Capriviego, niewiadomo, ale faktem jest, że przepisy tego projektu, który 5 grudnia w parlamencie został wniesiony, były dosyć ogólnikowe i wzbudzały obawę, że w danym razie nie tylko przeciwko ruchowi socyalnodemokratycznemu, lecz i przeciwko wszelkiemu innemu mogą być stósowane.

Z pierwszego czytania w parlamencie trudno było wnioskować o dalszych losach ustawy; mówcy wszystkich stronnictw, oczywiście z wyjątkiem socyalnych demokratów i wolnomyślnych, wyrażali się dosyć dyplomatycznie. W komisyi usiłowania skierowały się ku ściślejszemu określeniu przepisów a wtedy to wystąpiła na jaw cała trudność porozumienia się, nawet pomiędzy tymi, którzy ze względu na pojawiające się w niektórych społeczeństwach dążności przewrotowe pragnęli zaostrzyć przepisy kodeksu karnego.

Cesarz wezwał wszystkich do obrony religii, porządku i dobrego obyczaju. W parlamencie wszyscy ci, którzy godzili się na zrobienie czegośkolwiek w tym kierunku, mieli na celu obronę obecnego porządku społecznego przeciwko przewrotom.

Najsilniejszemi stronnictwami w parlamencie niemieckim są: centrum, zachowawcy i narodowo liberalni. Rząd łudził się, iż te trzy stronnictwa przy ustanawianiu środków anti anarchicznych zgodzą się na jedno. Każdy jednakże zastanawiający się cokolwiek głębiéj, musiał to uznać z góry za rzecz niepodobną.

Przedewszystkiem łatwo było domyślić się, że n. p. konserwatyści i narodowo-liberalni zgodzą się bez wahania na wszelkie przepisy ogólnikowe, choćby najelastyczniejsze; pod tym względem przeszłość tych stronnictw najzupełniejsze dawała gwarancye. Natomiast można było wiedzieć z góry, że dzięki doświadczeniom z czasów walki kulturnéj, centrum nie zatwierdzi nigdy takich przepisów, a tak samo żadne z innych stronnictw parlamentarnych, po za konserwatystami i narodowymi liberałami.

W komisyi natychmiast centrum wystąpiło z poprawkami, a gdy chodziło o paragraf, zagrażający karami tym, którzy godzą się na dzisiejszy porządek społeczny, centrum postawiło sobie kwestyą, jakie z instytucyi, stanowiących główną podstawę dzisiejszego porządku społecznego, ulegają zaczepkom przez stronnictwa przewrotu? Rozumie się, że łatwą była odpowiedź: podstawami temi są przedewszystkiem religia a następnie cała chrześciańska organizacya społeczeństwa, wedle przepisów téj religii, opierająca się na świętości związków małżeńskich, stanowiących podstawę rodziny itd.

Centrum tedy zażądało zmian w ustawie, mianowicie ustanowienia kar na tych, którzyby godzili na wymienione powyżéj podstawy porządku społecznego. Stronnictwa liberalne, nie wyłączając narodowo-liberałów, oczywiście zwalczały wnioski centrum. I nic w tem dziwnego; wszakżeż cały kierunek mieszczańsko-liberalny, od początku tryumfów swoich, był jedną walką przeciwko tym głównym podstawom porządku społecznego, mianowicie przeciwko religii; on to wytworzył kierunek materyalistyczny, z którego socyalna demokracya tylko ostatecznie we walce o byt wyciągnęła konsekwencye. Zasady tego liberalizmu zyskały prawo obywatelstwa na katedrach uniwersyteckich.

W pierwszem czytaniu w komisyi wnioski centrum nie pozyskały większości, bo nawet część konserwatystów przeciwko nim głosowała. W drugiem czytaniu w komisyi jednakże konserwatyści przyłączyli się do centrum, a tym sposobem przyszedł do skutku projekt, wymierzony przeciwko rzeczywistym burzycielom porządku społecznego, ale nietylko tym, którzy go siłą pięści chcą burzyć „u dołu,“ lecz i tym, których teorye „u góry“ rozkład społeczny wywołują.

Wtedy to rozpoczęła się w kołach burżuazyi i uczonego świata niemieckiego agitacya przeciwko tym, „co dążą do ograniczenia swobody nauki,“ zwoływano wiece uczonych, których rezolucye jednakże były dosyć mdłe, zwołano wiec mieszczan, który protestował energicznie.

W takich to okolicznościach rozpoczęło się drugie czytanie projektu w parlamencie. Jakkolwiek konserwatyści w komisyi poparli wnioski centrum, to jeszcze przed rozpoczęciem drugiego czytania z głosów prasy konserwatywnéj można było domyślać się, że w pełnéj Izbie nie dopiszą Przelękli się oni agitacyi przeciwko ustawie, mianowicie, gdy zobaczyli, że i rząd nie zgadza się na wnioski katolików. Centrum zaś nie czyniło usiłowań pozyskania większości w parlamencie dla swojego projektu, bo ostatecznie zbyt dużo na przeprowadzeniu go mu nie zależało. Katolicy nie żądają osobnych środków policyjnych dla ochrony tego, co im jest święte, a tylko utrzymywali, że jeżeli wogóle reforma kodeksu karnego ma nastąpić, powinno się to stać we wskazanym przez centrum kierunku.

O przywróceniu projektu rządowego nie mogło być mowy, ale niezupełnie nie uzasadnionemi były przypuszczenia, że może konserwatyści zdołają wynaleźć taką modyfikacyą projektu rządowego, na którą i centrum się zgodzi, co przy poparciu tego lub owego stronnictwa mniejszego byłoby wystarczyło dla zapewnienia projektowi większości.

Ztąd wnioskowano, iż obrady nad projektem przeciągną się dosyć długo. Niespodziewanie jednakże nastąpiły okoliczności, które nietylko spowodowały zupełne odrzucenie całego projektu, lecz przyczyniły się też do niezwykle pospiesznego załatwienia całéj sprawy.

## Z parlamentu niemieckiego.

(93 posiedzenie.)

**Berlin,** 15 maja godz. 1.

Na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia stał najprzód wniosek dep. *Rickerta* (woln. zjedn.) o zmianę ustawy wyborczéj (zapewnienie tajnego głosowania przez oddawanie głosów na kartkach w kopertach i t. d.) Wnioskodawca prosił, aby wniosek jego przyjęto i zarazem niejako zaprotestowano przeciwko pewnym dążnościom, które wyrażono w prasie i nawet w parlamencie przeciw istniejącemu systemowi wyborczemu.

Dep. *dr. Bassermann* (nar. lib.) zapewniał, że i jego stronnictwo pragnie utrzymać prawo powszechnego głosowania i dla tego jest gotowem przyczynić się do usunięcia zachodzących może niedomagań.

Dep. *dr. Lieber* (centr.) przywtórzył wnioskowi, który odpowiada dawniejszym wnioskom centrum, ubolewał nad oporem rządu w sprawie udzielania posłom dyet i zastrzegał się przeciwko dążnościom ku usunięciu powszechnego, równego prawa głosowania. Jeżeli jakiś członek Izby domaga się zniesienia powszechnego prawa głosowania, natenczas należy wystąpić przeciwko temu wyraźnie.

Ten protest spowodował dep. *Buchkę* (kons.) do oświadczenia, że nic nie wie o podobnych dążnościach w łonie swego stronnictwa (śmiech), które odrzuci wniosek Rickerta.

Dep. *Singer* (soc.) odpowiedział poprzedniemu mówcy, że jeżeli pan Buchka nic nie wie o takich dążnościach w swem stronnictwie, to niech się poinformuje u hr. Mirbacha (oklaski). Mówca zapewnił następnie, że parlament mógłby zapewnić sobie zachowanie tajemnicy wyborczéj i zdobyć dyety, gdyby n. p. odrzucił etat.

Sekr. stanu *Boetticher* stwierdził, że Rada związkowa bynajmniéj nie spogląda na parlament z pogardliwą wyższością, jak to utrzymywał poprzedni mówca. Tak samo możnaby twierdzić, że parlament odrzucając projekty Rady związkowéj, spogląda na nią z pogardliwą wyższością. Rada związkowa i parlament są współrzędnymi czynnikami i równo wolnymi w swych decyzyach. Przez odrzucenie etatu nie sprawiłoby się Radzie związkowéj kłopotu, ponieważ ona nie układa etatu we własnym interesie, lecz w interesie Rzeszy. A jeżeli parlament ze zbytniéj wrażliwości lub złéj woli odrzuca etat, natenczas — *habeat sibi!*

Poseł nasz p. **Leon Czarliński** oświadczył, iż Koło polskie zgadza się na wniosek i zapewnił zarazem, że Polacy żądają, aby nie naruszano powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania.

Dep. *dr. Förster* (antys.) przemawiał w tym samym duchu, uznawał tylko niektóre szczegóły we wniosku Rickerta za zbyteczne.

Dep. *Rickert* odpowiedział sekretarzowi stanu, że jeżeli Rada związkowa rości sobie pretensye do swobody decyzyi, to niechajże też raz poweźmie jakąś decyzyą. a dotąd zawsze jeszcze nie zajęła stanowiska do zeszłorocznej uchwały parlamentu, odpowiadającéj dzisiejszemu wnioskowi mówcy. Pan Rickert przypomniał orzeczenie hr. Mirbacha w Izbie panów. polecające zamach stanu.

Dep. *Limburg Stirum* bronił hr. Mirbacha, zarzucając lewicy, iż przez wnioski swoje narusza prawo powszechnego głosowania.

Po krótkiéj dyskusyi w sprawie głosowania nad wnioskiem i regułami porządku obrad, wyraził dep. *Kardorff* (str. Rz.) powątpiewanie co do dostatecznéj liczby posłów dla powzięcia uchwały. Imienne wywoływanie wykazało obecność tylko 161 posłów. Głosowanie nad wnioskiem Rickerta zatem się nie odbyło.

Jutro stoją drobniejsze projekty na porządku obrad.

Koniec o godzinie 4.

## Z sejmu pruskiego.

***Izba Panów***

(13 posiedzenie.)

***Berlin,*** 15 maja godz. 1.

Po dłuższéj przerwie zebrała się dzisiaj Izba Panów znowu na posiedzenie.

Po długo-trwałych obradach przyjęto projekt, dotyczący hesko-nasawskich ksiąg hypotecznych, z wykluczeniem całego dawniejszego Księstwa nasawskiego na wniosek *dr. Ibella* z Wiesbadenu, pomimo, iż minister sprawiedliwości Schönstedt bardzo stanowczo opierał się temu.

Izba załatwiła następnie kilka spraw obrachunkowych, przyczem nadburmistrz *dr. Baumbach* z Gdańska polecał konwersyą 4-procentowych pożyczek.

Jutro toczyć się będą w Izbie rozprawy nad wnioskiem hr. Mirbacha, odnoszącym się do konferencyi monetarnéj w celu zaprowadzenia międzynarodowéj podwójnéj waluty.

Koniec o godzinie 5¼.

## Korespondencye.

***Wiedeń,*** 14 maja.

(Sprawa Nuncyusza. — Przewrót w ratuszu. — Kwestya cylejcka).

(♒) W węgierskiéj Izbie magnatów rozpoczęły się dziś rozprawy nad 2 odrzuconemi już dwa razy projektami kościelno politycznemi, które prawdopodobnie ponownie zostaną odrzucone. W rozprawach tych Kardynał-Prymas *Vaszary* dobitnie oświadczył, że Nuncyusz Agliardi w czasie swego pobytu w Ostrzyhomiu nie powiedział ani słowa, któreby mogło obudzić choćby tylko *pozór* przekroczenia jego kompetencyi. Tym sposobem w Izbie magnatów Nuncyusz dostąpił moralnéj satysfakcyi.

Mówiąc w nawiasie, mowy i toasty Nuncyusza z fantastycznemi dodatkami zjawiały się głównie w budapeszteńskich dziennikach opozycyjnych, w organach Apponiego i Szaparego, które w niegodny sposób nadużyły przejażdżki Nuncyusza po Węgrzech, aby rozdrażniać umysły. Nuncyusz nie mógł tych wszystkich plotek tendencyjnych sprostować, ale bar. Banffy postąpił sobie lekkomyślnie, gdy na widocznie tendencyjnych sprawozdaniach dzienników opozycyjnych oparł swą akcyą przeciwko Nuncyuszowi.

Dziś „Lloyd“ peszteński nibyto na podstawie wiadomości, zaczerpniętéj z tutejszego ministerstwa spraw zagranicznych, donosi, że Stolica apostolska *odwołała Nuncyusza Agliardego*. Wczoraj jeszcze Nuncyusz nic o tém nie wiedział i licznym gościom, którzy w tych dniach garnęli się do pałacu nuncyatury, pomiędzy innemi jednemu z *naszych* magnatów, hrabiemu P., dobitnie oświadczył, że w całéj téj sprawie czuje się całkiem niewinnym. Gdyby istotnie miało się potwierdzić doniesienie „Lloydu“, trzebaby przypuszczać, że Nuncyusz sam zażądał swego odwołania, i to głównie dla tego; ponieważ znoszenie się z hr. Kalnokym wskutek znanego listu stało się dla niego przykrem.

W tutejszéj radzie miejskiéj dziś nastała ważna ewolucya, na mocy któréj władza od liberalnych przechodzi do *antysemitów*. Wprawdzie jeszcze stronnictwo liberalne przy pomocy „dzikich“ rozporządza kilku głosami większości, ale wybrany ponownie wiceburmistrzem liberalny dr. Richter nie przyjął tego urzędu, poczem w ściślejszym wyborze przeszedł *dr. Lueger*. Burmistrz dr. *Gruebl* dziś po południu złożył swój urząd, a więc prawdopodobnie dr. Lueger będzie wybrany burmistrzem.

Stronnictwo liberalne przechodzi więc w opozycyą. Ma to być demonstracya przeciwko gabinetowi a zarazem przeciwko koalicyi, na którą panowie Gruebl, Richter etc. zwalają winę za porażki kandydatów liberalnych przy ostatnich wyborach do rady miejskiéj. Ponieważ de facto antysemici nie rozporządzają jeszcze większością mandatów w radzie, wywiąże się z razu sytuacya bardzo trudna, skoro większość będzie stawiała systematyczną opozycyą. Chyba, że kilku liberalnych radzców przejdzie na stronę Luegera. Dla gabinetu także sytuacya jest przykra, bo p. Lueger dotąd tak namiętnie zaczepiał rząd, mianowicie namiestnika hr. Kielmanseggo i ministra Madeyskiego z powodu „siostrzenicy koalicyi“, że jakoś trudno będzie zatwierdzić go na urzędzie burmistrza.

W każdym razie ta dzisiejsza ewolucya w ratuszu, sprowadzona nagłą abdykacyą pp. Gruebla, Richtera etc., obudza tutaj powszechną sensacyą i nawet zatarg Banffego z Kalnokim na drugi plan usuwa.

Opozycyjna „Montagsrevue“ wystąpiła z plotką, że budżet na rok bieżący będzie uchwalony dopiero *w jesieni*, a więc post festum! Naturalnie jest to złośliwy wymysł. W każdym razie jednak uchwalenie budżetu przeciąga się w sposób anormalny. Wczoraj nareszcie komisya budżetowa miała przystąpić do rozpraw nad budżetem ministeryum oświecenia, ale — ponownie te rozprawy odroczono. Oczywiście z powodu — kwestyi *cylejskiéj*. Takich dra liwych kwestyi, które roztrzygną o losach koalicyi, nie można rozwiązać petycyą studentów polskich w Gracu albo rezolucyą lwowskiego demokratycznego klubu, które szumnie Koło polskie wzywają głosować koniecznie za słoweńskiem gimnazyum w Cylei.

Koło polskie najlepiéj wie, że ta kwestya nie jest tak prostą i jasną, jak się wydaje studentom i demokratom. Co do nas, nie lękając się żadnych gromów, staraliśmy się gorliwie, aby wyjaśnić *obie strony* téj drażliwéj kwestyi i tym sposobem, przynajmniéj o ile to zależy od prasy, zapobiedz jednostronności. Ociągając się dotąd z uchwałą w téj kwestyi, Koło polskie dostatecznie zaznacza, że bardzo sumiennie i przezornie rozważa pro et contra, a zwłaszcza nie ulega pustym hasłom o „solidarności słowiańskiéj“, odzywającym się tylko wtedy, gdy bracia Słowianie od nas żądają ofiar!

## Niemcy.

* ***Berlin,*** 15 maja. W obec doniesień prasy niemieckiéj, iż minister Bötticher ustąpi ze swego stanowiska w najbliższym czasie, zapewnia „Nordd. Allg. Ztg“, że wiadomość ta nie ma żadnéj podstawy i że nieprawdą jest, jakoby upatrzonym następcą jego miał być bar. Marschall, a skoro dokona się ta zmiana w urzędzie spraw zagranicznych, hr. Herbert Bismarck miał wstąpić do służby dyplomatycznéj „Nordd. Allg. Ztg“ wyraża przypuszczenie, iż pogłoski te rozsiewa się jedynie dla tego, aby wzbudzić zaniepokojenie w państwie.

— To samo pismo zamieszcza następującą notatkę: „Odnośnie do prac komisyi sprawiedliwości namyślano się przez pewien czas, czy nie byłoby pożądanem odroczyć tylko parlamentu, a nie zamykać sesyi, ale odstąpiono od tego zamiaru. Parlament zatem zostanie zamknięty. Spodziewać się należy, że najważniejsze prace zostaną wykończone do połowy przyszłego tygodnia i że zamknięcie sesyi będzie mogło nastąpić w tym czasie.“

— Do laski marszałkowskiéj sejmu oddali depp. Ahrens, Kardorff i hr. Limburg Stirum wniosek, aby wezwać rząd do międzynarodowego uregulowania kwestyi waluty. Wniosek podpisało 206 posłów.

— Rada związkowa zajmie się, wedle informacyi jednego z pism berlińskich, jeszcze w tym tygodniu projektem, dotyczącym zwalczania nierzetelnéj konkurencyi. Projekt reformy giełdowéj nie przyjdzie prawdopodobnie w tym tygodniu pod obrady.

— Jutro zbiorą się w Berlinie znawcy kompetentni w celu utworzenia miejsca wyrównującego dla rolniczych związków kredytowych. Na tę naradę zaproszono 24 panów z różnych stron Niemiec.

— Komisya, zajmująca się nowelą do ustawy o podatku spirytusowym, przyjęła artykuł 1 i 2 noweli.

— Etat Rzeszy, jak się dowiaduje „Fr. Ztg.“, wykazuje podobno w kwietniu r. b. znaczne zwyżki w porównaniu z rokiem zeszłym.

— Co jest zdolność rządzenia? Na to pytanie „Post“ odpowiada korespondencya pism katolickich: „Nie pozwolić się chwytać na lep i rąbać tęgo na wszystkie strony, aby szczerby fruwały w powietrzu — oto początek zdolności rządzenia w Niemczech.“

— Cesarz wyjedzie do Kilonii jeszcze przed otwarciem kanału północno-bałtyckiego, aby osobiście obejrzeć kanał i mosty.

## Telegramy.

***Paryż,*** 15 maja. Oficer marynarki Le Châtellier, który 1 marca zastrzelił w pojedynku redaktora „Journal des Debats“ został uwolniony wraz sekundantami przez sędziów przysięgłych.

***Petersburg,*** 15 maja. „Nowosti“ donoszą z Kazaniu, że woda w Wołdze silnie wzrosła; dworzec stoi pod wodą, tor kolejowy uszkodzony.

***Londyn,*** 15 maja. Biuro Reutera donosi: W Czytralu nieprzyjaciel napada ciągle na Anglików i ich linie komunikacyjne. Pod Kambet zaczepiono angielską pocztę, przyczem poległo 7 krajowców, a 30 odniosło rany. W dolinie Swat przecięto druty telegraficzne.

***Londyn,*** 15 maja. W miejsce zmarłego konserwatysty Targucharsona został wybrany unionista Wiliams. Przy wyborach w Walworth został konserwatysta Bailey wybrany 2676 głosami Kandydat literatny otrzymał 2105 głosów, socyalista 347 gł. Okręg ten reprezentował dotychczas radykał.

***Haga,*** 15 maja. Rząd zażąda kredytu celem zaprowadzenia, niderlandzkiego systemu rządowego na wyspie Lombok.

***Cetynia,*** 15 maja. Pomiędzy tureckiem wojskiem a Albańczykami przyszło znowu do starć, skutkiem czego w Plewie i Gosinji wielki nieporządek panuje. Wielu Albańczyków szuka schronienia w Czarnogórze.

***Beireut,*** 14 maja Gubernator udał się z wojskiem do Sur (Tyrus), gdzie przyszło do starcia pomiędzy mahometanami a chrześcianami.

***Białogród,*** 15 maja. Skupczyna ma być zwołaną 7 czerwca na nową sesyą.

***Nowy Jork,*** 15 maja. W Arizona bandy Indyan uderzyły na górników. Zarekwirowano konnicę, która będzie Indyan ścigała. Obawiają się powszechnego powstania Indyan.

***Peszt,*** 16 maja Prezes ministrów Banffy wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia.

***Berno*** (szwajcarskie), 16 maja. W archiwach miasteczka Yverdon wykryto 200 niedrukowanych jeszcze listów Pestalozziego.

***Grac,*** 16 maja. W Cylei odczuto dzisiaj rano trzy lekkie wstrząśnienia ziemi.

## Z posiedzenia Rady miejskiéj.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta przyszedł pod obrady wniosek Związku katolickich nauczycieli o subwencyą na tegoroczny Zjazd w Poznaniu. Magistrat przychylił się do tego wniosku i udzielił 200 m. subwencyi. Referent w Radzie miasta, prof. Kranz, polecił przyjęcie uchwały magistratu. Radny architekt p. *Kindler* oświadczył się przeciwko temu i innym w ogóle tego rodzaju wnioskom towarzystw, mających li tyko konfesyjny charakter; uważa, że odgraniczanie się obywateli pod względem wyznaniowym nie przyczynia się wcale do ustalenia zgody i spokoju obywateli; tym więcéj jest przeciwnym temu wnioskowi, że właśnie nauczyciele łączą się w czysto konfesyjne stowarzyszenia, podczas, gdy wiadomo, że większość znaczna Rady miasta jest za bezkonfesyjnemi, symultannemi szkołami.

Na to odpowiedział radny nasz, p. *mecenas Woliński*, że mocno jest zadziwiony, jak podobny wniosek może wogóle napotkać na opozycyą; przecież już tyle razy w Radzie miejskiéj przyjmowano wnioski podobne o subwencyą, nie patrząc wcale na to, od jakich towarzystw pochodziły, byle się miało pewność, że towarzystwa te mają dozwolone i pochwały godne cele. Że Związek katolickich nauczycieli ma jak najszlachetniejsze, intelektualne cele, temu pewnie nikt nie zaprzeczy; stanowczo nie prawdą jest, jakoby może miał cele agitacyjne, dążące do zaburzenia zgody i spokoju pomiędzy obywatelami; jak właśnie towarzystwa z charakterem czysto wyznaniowym mają być, jak p. Kindler twierdzi, niebezpieczne dla ogólnego sookoju, jest niezrozumiałem Przeciwnie, niech każdy czci i szanuje swe wyznanie, niech każdemu będzie wolno czy pojedynczo, czy w towarzystwach starać się o utrzymanie religijnych przekonań i o pielęgnowanie takowych — to wtedy będzie można mówić o prawdziwéj tolerancyi; dla czego właśnie nauczycielom nie ma być wolno publicznie i gremnialnie manifestować swych religijnych uczuć, to chyba p. Kindler sam tylko rozumie; przecież i oni są obywatelami, jak każdy inny.

Mówca bardzo gorąco poleca przyjęcie wniosku, gdyż odrzucenie takowego fatalne zrobi wrażenie na katolickich obywateli nie tylko miasta, ale i całéj prowincyi.

Niestety Rada miasta odrzuciła wniosek znaczną większością, gdyż tylko 8 członków Rady za nim głosowało, między nimi 5 naszych radnych polskich.

Nie dała naszem zdaniem Rada miasta odrzuceniem tego wniosku dowodu objektywności i tolerancyi — które to ostatnie słowo tyle razy jest na ustach radnych miasta niemieckiéj narodowości. Racyą miał p. mecenas Woliński, że odrzucenie tego wniosku bardzo zrobi przykre wrażenie w kołach katolickich; jeżeli co, to właśnie odrzucenie tego wniosku nie może przyczynić się do ustalenia zgody i spokoju między obywatelami. Dziwnem jest zdanie p. Kindlera, że publiczne manifestowanie swych uczuć religijnych ma się przyczyniać do zaburzenia zgody między obywatelami. Jeżeli p. Kindlerowi, któremu zresztą możemy oddać świadectwo objektywności, tak chodzi, co zupełnie słusznem jest, o to, by przyczyniać się do zgody i spokoju obywateli i unikać wszystkiego, coby takowy mogło zakłócać, to ma bardzo ładne pole zwrócenia publicznie na Radzie miasta uwagi na to, że stanowczo potępienia godnem jest, iż kilku członków Rady miasta należy do towarzystwa H.K.T. To jest właśnie towarzystwo, które burzy zgodę i spokój między obywatelami i jeżeli kto, to radny miasta, którego większa część mieszkańców składa się z Polaków, pod żadnym warunkiem do takich towarzystw należeć nie powinien. Przecież każdy radny zarówno reprezentuje niemieckich, jak polskich współobywateli; jeżeli zaś należy do Towarzystwa, które ma na celu walkę na każdem polu przeciwko Polakom i publicznie tę walkę ogłosiło, którego członkowie zobowiązani są statutami do podejmowania téj walki — to jakżeż taki radny może zupełnie objektywnie i bezstronnie radzić nad potrzebami i polskich obywateli miasta naszego? Toć statuta nakazują mu wręcz bojkotowanie Polaków! Jak może więc taki radny miasta pogodzić obowiązki swe, jako radnego, na których sumienne i bezstronne wypełnienie przysięgę uroczystą złożył, z obowiązkami statutowemi członka towarzystwa H. K. T.? Tu jest kolizya obowiązków, która się nie da absolutnie uniknąć. Albo w jednym, albo w drugim kierunku nie może taki radny wypełnić sumiennie swych obowiązków. A ztąd konkluzya jasna i logiczna: że powinien przestać być członkiem Towarzystwa H. K. T., albo złożyć mandat jako radny miasta.

Nie więc wyznaniowe Towarzystwa, ale takie, jak H. K. T. burzą zgodę między obywatelami i na uznanie i wdzięczność zasłużyłby sobie p. Kindler, gdyby właś ie jako nasz niemiecki współobywatel, stanowczo i publicznie potępił należenie członków rady miasta do podobnych towarzystw.

Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono rozpisać konkurs na posadę płatnego radzcy magistratu w miejsce odchodzącego do Szczecina radzcy miasta dr. Barla; do komisyi mającéj się zająć wybraniem odpowiednich kandydatów, wybrano 5 członków rady, między nimi p. mecenasa Wolińskiego.

## Czwarty i piąty wieczór
### nad Lemanem.

Przed rokiem zdaliśmy w „Kuryerze“ sprawę z niezwykłego zakroju studyów, pojawiających się w „Przeglądzie Powszechnym“ z pod pióra ks M. Morawskiego, pod tytułem „Wieczory nad Lemanem“. Było ich wtedy dopiero dwa: o kwestyi religijnéj w teraźniejszych czasach, i o stosunku nauk dzisiejszych do religii. Wkrótce potem ukazał się trzeci „Wieczór“, jeszcze piękniejszy od poprzedzających, o żywotnéj kwestyi zła i cierpienia w ludzkości. Te rozprawy przygotowywały poniekąd teren uchylając przeszkody do chrystyanizmu. W zeszycie w grudniu i w lutym przyszły „Wieczory“ o samym chrystyanizmie i o osobie Chrystusa.

Tematy to znane — a obrabiane już nieraz przez najwybitniejszych apologetów różnych czasów i narodowości. Zdawało się, że po tylokrotnem opracowaniu tych rzeczy z najrozmaitszych punktów widzenia, trudno będzie autorowi powiedzieć coś nowego, coś prawdziwie oryginalnego w téj materyi. Tymczasem czytając te dyalogi doznajemy niespodziewanego zadowolenia i przekonywamy się ze zdumieniem, żeśmy się jeszcze z czemś podobnem w żadnéj literaturze nie spotkali.

Wyróżnia ks. Morawskiego to, że przedmiot duchowo całkowicie przetrawił i opanował, że więc zabierając się do pisania nie zostawia najpoważniejszych zarzutów na sam koniec, jak się to najczęściéj robi, ale je właśnie na pierwszy plan wysuwa — co więcéj, że z nich to wytwarza sobie nowe tło dla całości, na którem dopiero wyszywa i haftuje perły wzniosłych prawdziwie a głębokich myśli.

Przekonamy się o tem niewątpliwie i zrozumiemy to najlepiéj, przypatrzywszy się zasadniczemu rusztowaniu tych dyalogów.

Od jakiegoś czasu metoda porównawczo ewolucyjna przeniknęła na wskroś nietylko nauki przyrodnicze ale wszystkie inne gałęzie wiedzy ludzkiéj. Etnologia, filologia, filozofia w najrozmaitszych swoich odłamach posługują się dzisiaj prawie wyłącznie

---

(15

# Rudy Starosta.

**Powieść z czasów Konfederacyi Barskiéj**

Według starego rękopisu opracował

**KRUK.**

### CZĘSC PIERWSZA.

(Ciąg dalszy. — Zobacz nr. 1.0.)

W tem ni ztąd ni z owąd traktem od Kołomyi wynurzyła się z lasu banda Wołochów z muzyką, dzwoneczkami, bębenkami, kapela rznie od ucha, że aż nogi same się podrywają, komedyanci koziełki przewracają, łamią się, rzucają w powietrze kulki złocistemi i grają. Nie wytrzymał z nas żaden, nie wytrzymałem i ja, pobiegliśmy wszyscy za komedyantami. Banda skoro to zobaczyła jeszcze więcéj dokazuje. Walą w bębny, grajki dmą w trąby i flety, że aż im oczy na wierzch powyłaziły, skoczki po cudacku ubrane chodzą po rękach, zjadają sztućce i sztylety, wzlatują niby ptaki w powietrze. Zkądsiś i dziewczęta się znalazły. Chichy, śmiechy, pląsy. Nasi wszyscy poszli na lep, bo jakeśmy się niebawem przekonali, pułapka to była na nas przez Lubomirczyków misternie zastawiona. Ciągnie całe pół sotni za bandą, oczyśmy na te ich cuda wyzwierzyli i gonimy ich, bo nie przystanęli nigdy długo, jeno ciągle oddalają się od tabunu śród skoków i przysiudów. Kiedyśmy odeszli od koni na dobry strzał karabinowy, ku przerażeniu naszemu wypada z lasku pobliskiego niby sfora gończych puszczona ze smyczy, oddział kozaków, rzucają się na tabun trzaskają z biczów, hukają, wyją niby wilcy. Konie się spłoszyły, pędzą jak szalone naprzód, kozacy za nimi, w mgnieniu oka i konie i ludzie zniknęli nam z oczu; wpadli w lasy i puszcze i jużeśmy ich nie ujrzeli.

Komedyanci też się jakoś zgrabnie zawinęli anim się opatrzyli, jak, kiedy i dokąd się powynosili, dość, że śladu po nich nie zostało. Podrętwieliśmy z przerażenia i wstydno nam też, że lada błazny tak łatwo w pole nas wyprowadziły. Co tu począć teraz? Ścigać nie ma ani na czem, bo wszystkie konie zbiegły i te także, co były pod nami. Nierychło opamiętałem się, wreszcie dopadłem gdzieś chłopskiego konika i lecę na złamanie karku do głównéj kwatery książęcéj w Zakęszycach po pomoc. Upaliłem mil kilka; w godzinę może zajechałem szkapę, melduję. Sotnia cała kozaków puściła się zaraz w pogoń. Ja, wziąwszy chyżego luzaka, na przedzie prowadzę ludzi. Rozsypaliśmy się w małe oddziałki i szukamy koni po puszczach, lasach i chęchach. Próżna praca! Popowracali z długimi nosami i to nie wszyscy, niektórzy poginęli. Ja, że wziąłem na ambicyą, nie przyjechać inaczéj jeno z końmi, zapuściłem się daléj w głąb kraju, poszukiwałem przez kilka niedziel. Napróżno wszystko. Nawet zaledwiem sam ze życiem wrócił. Lud tam kole gór rozhukany bardzo: same opryszki i urwisze! Żeby nie dzielny koń podemną i szabelka u boku, byłbym tam pewnie zostawił głowę za ciekawość moją i dociekłość.

Nie koniec na tem. Wracam wreszcie niby opryszek sam obdarty zczerniały od słońca, poraniony, bo się było nie w jednéj potrzebie i cieszę się, żem przecie raz wybrnął z niebezpieczeństwa i jestem między swoimi. Wychylam się z lasu na wolne pole.

Rozpatruję się, widzę, ludzie naprzeciw porozstawiani; dziwuje się, wtem straszny huk rozległ się w powietrzu raz, drugi i trzeci. Kule świszczą w powietrzu, strzelają do mnie. Konia ubili podemną, samego ranili, szczęściem nieśmiertelnie.

Opatrzyłem rany jakem mógł; przytem przekonałem się, że szczęśliwym trafem nieznaczne tylko były. Jednak z miejsca się nie ruszam ani na nogi nie wstaję; boję się strzałów. Myślę sobie, wojna być musi, ale z kim? czy z Turkiem, czy z Węgrami, czy też tylko Sanguszkowscy ludzie z Lubomirczykami. Przycupnąłem i leżę cicho przy koniu aż do nocy. O mroku dopiero ośmieliłem się; powstaję ostrożnie, idę.

Strony były mi znane, więc łatwo trafiłem do pierwszej strażnicy kozackiej. Zaledwie mnie poznali towarzysze takem był strasznie zmitrężony. Dowiaduję się od nich, co się święci. Nasz książę ze zemsty wypowiedział wojnę.. koniom Lubomirczyków.

Całą milicyę swoją kilkatysięczną rozstawił nad wioskami i folwarkami Lubomirskich, nawet armaty w pole wyprowadził i skoro tylko koń jaki luźny czy w uprzęży, pod jeźdźcem, w podwodzie czy w kolasie — wszystko jedno — skoro koński łeb się pokazał, ludzie mieli rozkaz strzelać; stajnie rozwalali armatami. Nagładzili tego setki całe, rozumie się, że i ludzi przytem nie mało. W końcu Lubomirczycy dali za wygraną. Opuścili całkiem te strony i cofnęli się w głąb kraju.

Towarzysz podróży, taki, jak pan chorąży Harłęza, nieopłaconym był dla pana Franciszka. Nietylko bowiem przez swój dobry humor spędzał on chmury z czoła zasępionego młodzieńca, jakoteż czas mile zajmował ciekawemi opowiadaniami, których zapas nigdy się nie kończył — lecz w inny sposób jeszcze w podróży okazał się niezbędnym.

Na jego to głowie bowiem prawie całkowicie spoczywała troska około noclegów, wypoczynków, racyi dziennych dla ludzi i koni; okazał on się tak zabiegliwym „furierem“, że niedostatku nie doznano prawie nigdy, choć podróżowano o małych bardzo i niedostatecznych zasobach.

Gdy pod noc gospoda na drodze się nadarzyła, korzystano z niéj o tyle, że nocowano pod dachem na słomie. Zwyczajnie jednak noclegowano pod gołem niebem na mchu, suchem liściu, pod drzewem lub w norze jakiéj i taki biwak żołnierski najwięcéj był po myśli pana chorążego. Na posiłek też nie zabrakło nigdy smacznéj pieczeni z dziczyzny; przezorny chorąży nie naprożno zabrał ze sobą karabinek. Dla koni zaś trawa rosła wszędzie w obfitości.

Pod tym więc względem podróż nie przedstawiała wielkich trudności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ową metodą. Nie dosyć na tem. Metoda ta przeniosła się również do badań religijnych. I dzisiaj mamy osobną porównawczą naukę religii. Nowa ta nauka badając najrozmaitsze wierzenia religijne dzikich i cywilizowanych, żyjących i gruzami przywalonych ludów, zestawia je i grupuje, wykrywa i śledzi wzajemne pokrewieństwa — i tak usiłuje dotrzeć do właściwéj genezy religii. Otóż z téj nauki wynika łoby, takby przynajmniéj chcieli pozytywni ewolucyoniści, że w pochodzie ludzkości na ziemskiem poniżu panuje ścisła ciągłość i jednolitość rozwoju religijnego, że chrystyanizm jest jednorodny, homologiczny, jakby się przyrodnik wyraził, z innemi religiami, ponieważ wszystko, co jest w chrystyanizmie, jest też w pewnym stopniu, w nieco odmiennéj formie w innych religiach — że więc chrystyanizm nie może tworzyć żadnego wyłomu w łańcuchu rozwojowym religii, ale ze wspólnego z innemi religiami płynie źródła i początku.

Dla umysłu filozoficznego, lubiącego zawsze i wszędzie szukać i dopatrywać jakiejś łączni wspólnéj i jedni, może to być trudność wcale poważna zwłaszcza w naszych czasach, kiedy wszystkie niemal nauki jakby spiknęły się na to, by ostatecznie zawinąć do jakiegoś monizmu.

Co robi autor „Wieczorów“ z tą trudnością? Nie wzdraga się ani nie składa broni przed nią — owszem wyzyskiwa ją w znakomity sposób. Ona to bowiem sprawia właśnie oryginalność dyalogu i na jéj tle dopiero roztaczają się w przecudnym odblasku prawdziwość, podniosłość i boskość chrystyanizmu.

Przypatrzmy się nieco temu pochodowi myśli. Nasamprzód wykazuje autor, że właśnie nauka porównawcza religii dochodzi na wszystkich punktach do rezultatu sprzeciwiającego się wprost zachciankom pozytywistów; ona stwierdza raz po raz, że w naturalnym rozwoju religii nie ma nigdzie właściwéj ewolucyi postępowéj, ale rozwój odbywa się wstecznie; ona znajduje i odkrywa w najgłębszych pokładach myśli ludzkiéj monoteizm nie wielobóstwo, a najstarsze zabytki egipskie chaldejskie i chińskie dostarczają w téj mierze najoczywistszych świadectw. Nowa zatem nauka konstatuje wielkiéj doniosłości fakt, fakt dziwny ale prawdziwy, że ludzkość w religii szła w ogóle odwrotnie; z czego logicznie wynika najpierw, że ludzkość z siebie nie jest zdolną do wytworzenia religii, jak przemysłu, sztuki i nauki, — a następnie, że chrystyanizm jest z góry.

Czyżby więc chrystyanizm w rozwoju ludzkości tworzył wyłom z ogólnych praw świata? Autor odpowiada, że stanowczo nie — a trzeba przyznać, że przeciwstawiając swoje prawdziwie szerokie pojmowanie rzeczy okrutnie ciasnéj metafizyce przeciwników, uzasadnia je bardzo głęboko a jednocześnie nadzwyczaj przystępnie.

Jeżeli chrystyanizm jest z góry — to musi między nim a innemi religiami wystąpić zasadnicza, istotna różnica; tymczasem nauka porównawcza konstatuje tyle podobieństw. Otóż X. Morawski zaznacza, że taka różnica faktycznie jest, że ona występuje tem wyraźniéj im głębiéj się rzecz bada. I tę różnicę szkicuje autor króciutko, a szkicuje nie wchodząc właściwie w samą wewnętrzną treść chrystyanizmu, jeno przedstawia czytelnikom jakby roztoczenie chrystyanizmu pośród historyi ludzkości. Z tego zaś roztoczenia wyłania się wniosek oczywisty, iż sam pierwiastek życiowy chrystyanizmu jest czemś *sui generis*, innego gatunku jak pierwiastek innych religii. Mimo tę jednak istotną różnicę chrystyanizm posiada pewne podobieństwa do innych religii. Prawda, że bardzo często podobieństwa owe są pozorne i rzekome, nieraz bardzo naciągane — są przecież i rzeczywiste analogie. Skąd one pochodzą? Odpowiedź na to pytanie daje właśnie autorowi sposobność do postawienia i rozwinięcia najpiękniejszego może dowodu za prawdziwością chrystyanizmu. Nić jego przewodnia jest następująca. Jeżeli Bóg chciał ludziom dać religię z góry — to pewnie stworzył serca i umysły odpowiednie do religii, którą im dać zamierzył. Oczywista rzecz, że między taką religią z góry daną a potrzebami i aspiracyami duszy ludzkiéj z dołu, znajdzie się pewna kongruencya, jakieś przystawanie. A więc póki ta dusza nie otrzyma lub nie odnajdzie téj boskiéj religii, póty wydobywać z siebie będzie rozmaite pseudoreligie, które wynikając z tych samych potrzeb i dążeń niezaspokojonych, muszą mieć z religią prawdziwą wiele punktów stycznych i podobieństwa. I te podobieństwa właśnie nietylko chrystyanizmu nie poniżają, ale owszem przemawiają jak najbardziéj za tem, że chrystyanizm jest religią absolutną. One to bowiem uwydatniają szczególną komprehenzywność chrystyanizmu, zasadzającą się na tem, że chrystyanizm nie jest zlepkiem jakimś, ale całością jednolitą i doskonałą, mieszczącą w sobie wszystko, co jest szlachetnego wśród piasku i błota ludzkich religii, że jest kresem, ku któremu one się widocznie zapędzają, nie dosięgając go nigdy. Co więcéj — nawet wszystkie najdziwaczniejsze zboczenia starych i tegoczesnych pseudoreligii potwierdzają ten szczególny charakter chrystyanizmu, bo w gruncie rzeczy są one tylko wyrazem głuchego przeczucia i jakiejś dziwnéj tęsknoty do prawd i tajemnic chrześciańskich.

(Dokończenie nastąpi.)

# Kronika

## miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

### Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

***Poznań***, czwartek 16 maja.

* **P. dr. Stan** będzie praktykował od 22 maja aż do połowy września w Reinertz na Slązku.

* **Za obrazę** dyrektora i nauczycieli kcyńskiego seminaryum nauczycielskiego skazany został redaktor odpowiedzialny „Gońca W.“ na miesiąc więzienia.

* **Słuszne żądanie.** W „Dzien. Pozn.“ czytamy: „Co do wystawy tutejszéj prowincyonalnéj uchwalono na ogólnem posiedzeniu komitetu, że język polski będzie równouprawniony z niemieckim. Tymczasem na biletach wstępnych po polsku brzmiących pieczątka tylko niemiecka Czy to tak wielki koszt kazać zrobić polską? Wszak prosta słuszność tego wymaga Daléj dotychczas na pawilonach widzimy tylko napisy niemieckie, jak „Café Bauer“. Dla czego nie mają być i polskie? Czy może dla tego, żeby Polacy tam nie uczęszczali? Spodziewamy się wielu rodaków z Królestwa Polskiego i Galicyi. Co oni pomyślą, jak to zobaczą? My się wstydzić nie będziemy, bo zmienić takich stosunków nie możemy, ale czy będzie to chlubą i zaleceniem dla współobywateli Niemców?“

* **Na dyrektora** gimnazyum Maryi Magdaleny w zastępstwie dr. Meinertza zamianowany został tymczasowo dr. Schröer, dyrektor gimnazyum gnieźnieńskiego, zastępcą jego w Gnieźnie będzie tamtejszy profesor dr. Thiem, protestant

* **„Goniec Wielkopolski“** ogłasza następujący dokument:

„Am 3. November 1894 hat sich in Posen ein *„Verein zur Förderung des Deutschthums in den Ostmarken“* gebildet.

1) *Wer kann Mitglied des Vereins werden?*

Jeder unbescholtene Deutsche männlichen oder weiblichen Geschlechts.

2) *Wer soll Mitglied des Vereins werden?*

Jeder, welcher deutsch fühlt und denkt, welcher will, dass unsere *östlichen Provinzen deutsches Land bleiben* (!! P. R.); *denn das Deutschthum in den Ostmarken fördern, muss jeder Deutsche, der in den Ostmarken wohnt, das fordert sein National stolz!* (Minister von Köller“).

3) *Treibt der Verein Politik?*

Nein (!?), er ist ein Verein zur *wirthschaftlichen* Unterstützung *bedrängter* (!! P. R.) deutscher Stammesgenossen.

4) *Wie will der Verein diesen Zweck erreichen?*

a) Der Verein will für das Land und für die Städte, wo sich die Nothwendigkeit herausstellt, die Gründung von Genossenschaften vermitteln, welche dem berechtigten Kreditbedürfnisse Genüge zu leisten vermögen.

b) Der Verein will solchen Bauern, welche an erster Stelle Hypotheken von 5 pCt oder gar 6 pCt. auf ihren Besitzungen stehen haben, Hypotheken von 4 pCt. verschaffen, die durch Zahlung von noch $\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ pCt. allmählich getilgt werden, so dass der Bauer sich von seinen Schulden befreit.

c) Der Verein will den deutschen Kaufleuten, Handwerkern und Gewerbetreibenden deutsche Kundschaft zuweisen.

d) Der Verein will nach Orten, wo deutsche Kaufleute i Gewerbetreibenden fehlen, solche hinbringen.

e) Der Verein will deutsche Knaben als Lehrlinge bei tüchtigen deutschen Meistern unterbringen

f) Der Verein vermittelt kostenfrei den Kauf und Verkauf von Grundbesitz in Stadt und Land.

g) Der Verein wünscht eine selbstständige Landsbank ins Leben zu rufen, welche Güter ankaufen, diese in angemessene und in kleinere Theile zerlegen (parzelliren) und an deutsche Bauern preiswürdig verkaufen soll.

h) Der Verein will mit der Zeit deutsche Volksbüchereien in Städten und geeigneten Dörfern anlegen.

5) *Spricht der Verein aus: Kauft nicht mehr bei Polen?*

Nein, *der Verein beschränkt sich* (? P. R.) *vielmehr darauf*, seinen Mitgliedern diejenigen Kaufleute, Handwerker und Gewerbetreibende zu empfehlen, welche ebenfalls Vereinsmitglieder sind. — Der Verein will eine gerechte Vertheilung der Kundschaft erreichen. Jetzt kauft der Deutsche mehr beim Polen wie beim Deutschen, der Pole kauft aber fast nur beim Polen. *Dadurch sind viele Deutsche bankerott geworden* (? P. R.).

6) *Will der Verein die Polen oder ihren katholischen Glauben vernichten?*

Nein! Wenn Jemand das sagt, so lügt er! Der Verein will den katholischen Deutschen treue deutsche Geistliche und deutsche Predigt verschaffen. — In den Provinzen Posen und Westpreussen leben mehr als 350 000 katholische Deutsche.

7) *Wie wird man Mitglied des Vereins?*

Man schreibt eine Postkarte:

An
den Verein zur Förderung des Deutschthums
in den Ostmarken
Posen
Wilhelmsplatz 17. II.

und meldet sich zur Aufnahme an.

Noch verdienstlicher ist es aber, dass man seine Bekannten und Freude aufsucht, ihnen die Schrift zeigt und sie zur Eintragung ihrer und ihrer Frauen Namen in eine Liste veranlasst, welche man dem Vertrauensmann der Ortsgruppe oder der Geschäftsstelle in Posen einzendet.

*Möge jeder gute Deutsche zu uns kommen und an unserer Arbeit für das Deutschthum theilnehmen!*

Wie viel Stück dieses Flugblattes Nr. 1 wünschen Sie zur Vertheilund an Bekannte?“

* **W niedzielę** i święta kursować będą od dnia 19 b. m. pomiędzy Poznaniem a Starołęką i Poznaniem a Swarzędzem osobne pociągi. Odjazd z Poznania o 3,15 odnośnie 3,40 po południu, odjazd z Starołęki odnośnie z Swarzędza o 8,25 i 8,55 wieczorem. Dla 3 i 2 klasy wydawane będą bilety zwrotne po cenach biletów zwyczajnych.

* **W Gnieźnie** założył nasz rodak p. Jan Wiśniewski, księgarnią, skład nut i materyałów piśmiennych. Pan Wiśniewski pracował 3 lata jako zarządzca księgarni B. Langiego. Życzymy powodzenia p. Wiśniewskiemu.

* **Teatr polski w Inowrocławiu** (na sali hotelu Basta).

W piątek komedya Aleks. hr Fredry: „Gwałtu! co się dzieje.

W sobotę sztuka: „Rinaldo Rinaldini.“

W niedzielę na ostatnie przedstawienie operetka: „Biedna dziewczyna.“

* **Teatr polski w Żninie** (na sali p. Bukowskiego).

W niedzielę 19 maja komedya J. I. Kraszewskiego: „Miód kasztelański.“

* **Teatr polski w Kcyni** (na sali Centralnego hotelu).

W poniedziałek 20 maja sztuka narodowa przez Orszę: „Kiliński.“

* **Teatr polski w Wągrówcu** (na sali p. Michałkiewicza).

We wtorek 21 maja komedya z angielskiego: „Ciotka Karola.“

W środę dramat dr. Dyonizego Karchowskiego: „Na schyłku.“

W czwartek sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami przez Gawalewicza: „Czartowska ława.“

* **Występy** naszego towarzystwa dramatycznego w Inowrocławiu i Kruświcy cieszą się stale wielkiem powodzeniem. Oby inne strony Księztwa naśladowały dzielne Kujawy w popieraniu sceny ojczystéj!

* **W Strzałkowie** wybuchła czarna ospa.

* **Z Kruświcy** piszą:

„Poszedłem na pocztę tutejszą, chcąc wyekspedyować żonie sześć marek. Na zapytanie moje, kiedy pieniądze odejdą, urzędnik odpowiedział: „Ich verstehe nicht polnisch“. Pytanie moje powtarzam raz i drugi, wreszcie urzędnik odpowiada: Sie müssen einen Dolmetscher bringen“ i zatrzasnął mi przed nosem okienko, nie wydając kwitu. Kiedy zacząłem się o kwit upominać, drugi urzędnik wreszcie zdecydował się odezwać do mnie najczystszym dyalektem polskim, tłómacząc mi, iż nie ma obowiązku mówić po polsku, a jeźli chcę się z nimi rozmówić, muszę ze sobą przyprowadzić tłómacza. Wszystko to mogę pod przysięgą każdéj chwili zeznać.“

Trzeba wnieść zażalenie do władzy wyższéj, żadne bowiem prawo nie przepisuje, aby w rozmowie używać języka niemieckiego. Prawo z dnia 28 sierpnia 1876 r. nakazuje tylko podania, zażalenia i komunikaty do władz podawać w języku urzędowym, to jest niemieckim. Zresztą poczta jest dla publiczności, a nie publiczność dla niéj; obowiązkiem więc urzędników każdego interesenta dobrze obsłużyć. Niewątpliwie władza przełożona pouczy tych zbyt gorliwych panów, jak z publicznością obchodzić się należy.

* **Do „Dziennika Kujawskiego“** piszą.“

„Byłem naocznym świadkiem, słyszałem płacz i jęk przed obrazem Najświętszej Panny w Częstochowie, gdy z rana, w niedzielę 12 b. m., pomiędzy godziną 6 a $6\frac{1}{2}$ Moskale zabrali X. Paulina Przeździeckiego. Moskale zarzucają mu, że należał do stowarzyszenia, mającego na calu materyalne wspieranie XX. banitów Sybiraków i nawracanie Unitów.“

* **Równouprawnienie!** Gmina Bruchnowo w powiecie toruńskim jest prawie czysto katolicką. Do szkoły chodzi 199 katolickich a tylko 9 dzieci protestanckich, z których czworo posełа protestancki robotnik, zatrudniony tylko przejściowo na sąsiednim folwarku Kowrosie. Mimo to drugi nauczyciel był tu od czasu utworzenia drugiéj klasy ewangielikiem. Wszelkie starania gminy o ustanowienie drugiego katolickiego nauczyciela były bez skutku. Ponieważ obecnie nauczyciel ewang. kazał się przenieść i posada jego opróżniona gmina wysłać do ministra petycyę o ustanowienie drugiego nauczyciela katolika. (Gaz Tor.)

* **Grudziądz.** Jeden ze skazanych w sztumskim procesie, Jan Wróblewski, wniósł przeciwko wyrokowi apelacyą. Jego kartka wyborcza odegrała w procesie sztumskim, jak wiadomo, wielką rolę.

* **Kurzętnik.** Żonę chałupnika S. w Tereszewie, gdy pasła w lesie bydło, ukąsiła żmija. Kobieta na to nie zważała aż dopiero napuchł jéj cały bok; zaczęto ją leczyć radykalnie i to dano jéj wódki, którą piła w wielkiéj ilości. Ta ją ocaliła.

* **Targ na wełnę** w Toruniu odbędzie się w tym roku dnia 13 czerwca na starem Targowisku bydlęcem

* **Chełmno.** W sobotę odbyła się tu narada 16 lekarzy z Chełmna, Swiecia, Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy. Na porządku obrad była mianowicie sprawa kas chorych.

* **Gdańsk.** Odebrał tu sobie życie dyrektor urzędu prowiantowego Elsner, ponieważ wydało się, iż dopuścił on się zbrodni przeciw moralności na dziesięcioletniem dziewczęciu. Elsner był już podeszłym w leciech i miał żonę.

* **Swiecie.** Pan Gordon, dziedzic Laskowic, sprowadził znów do swych lasów daniele.

* **Książe Bismarck o Polkach.** Przyjmując deputacyę Niemek z Slązka wzywał je ekskanclerz do naśladowania Polek „których wpływ na ruch narodowo polski i politykę powinien być wam znanym“, poczem zachęcał Niemeczki do walki z socyalizmem, który jest wrogiem życia rodzinnego Gdyby żony nie pozwalały mężom na zaciąganie się w szeregi socyalistów, niebezpieczeństwo przewrotu byłoby mniej groźnem, sympatya kobiet dla naszych instytucyi politycznych jest silniejszym wałem ochronnym aniżeli ustawy przewrotowe.

* **Pruską laskę marszałkowską**, która w tych dniach wręczoną ma być cesarzowi Franciszkowi Józefowi, opisuje szczegółowo „Berliner Local Anzeiger“. Laska, sporządzona z szczerego złota, bogato jest obsadzona drogiemi kamieniami, brylantami i rubinami Pomiędzy klejnotami wiją się zielono emaliowane liście dębowe na białem i czerwonem tle naokoło laski, która uwieńczona jest orłem z koroną królewską. Na lasce znajduje się napis: Wilhelm II, król pruski, swojemu dostojnemu sprzymierzeńcowi, Franciszkowi Józefowi I, cesarzowi Austryi, królowi Węgier!“ — oraz data ofiarowania daru. Laska wykonana jest według rysunku Emila Döplera przez firmę Wagner i Sp.

* **Z Petersburga** donoszą, iż w kościele katolickim św. Jana Jerozolimskiego pobłogosławiony został związek małżeński księcia Bluchera von Wahlstatta z panną Wandą Radziwiłłówną, drugą córką księcia Wilhelma Radziwiłła i księżnéj Katarzyny, córki Adama hr. Rzewuskiego i jego żony z Daszkowów.

* **Ojciec św.** przyjmował na osobnéj, prywatnéj audyencyi X. Arcybiskupa warszaw. Popiela i X. Biskupa Józefa Van Reeth z Indyi Wschodnich.

† **S p. O. Waleryan Przewłocki.** Korespondent rzymski „Słowa“ donosi pod datą 8 b. m: „Wczoraj wieczorem w domu OO. Zmartwychwstańców w Rzymie przy ulicy S. Sebastianello, pod Pincio, zmarł po kilku godzinach konania Jenerał tego Zgromadzenia ś p. O. Waleryan Przewłocki, dobrze znany polskiéj kolonii w Rzymie. O. Przewłocki zachorował w tyczniu na silną influenzę, z któréj wywiązało się zapalenie płuc i ono, razem z chorobą sercową, pomimo chwilowego polepszenia, było powodem zgonu przełożonego OO. Zmartwychwstańców. Ktokolwiek miał sposobność zbliżyć się do ś. p. O. Przewłockiego, czy to odwiedzając go w domu Zgromadzenia, czy też podczas nabożeństwa niedzielnego o godzinie 10 rano, gdzie w ładnym kościele gromadzą się zawsze Polacy przebywający w Rzymie, na tym musiała sprawić wrażenie ascetyczna i zarazem energiczna postać O. Jenerała. Urodził się dnia 9 grudnia 1828 roku w gub. lubelskiéj z ojca Dominika i M. z Różańskich. Za młodu służył wojskowo w armii węgierskiéj, a następnie w tureckiéj, późniéj był inżynierem w Turcyi, a przybywszy do W. Księstwa Poznańskiego i do Drezna, powziął zamiar obleczenia sukni zakonnéj. Przyjechał do Rzymu w roku 1894, w 3 lata późniéj wyświęcony został na Xiędza. W roku 1890 spędził w interesach zakonu kilka miesięcy w Ameryce, o czem zostawił wspomnienia w „Listach z Ameryki.“ W r 1892 obchodził jubileusz 25 letni stanu kapłańskiego Jakiś czas spędził w Jazłowcu, w Galicyi, w Bułgaryi (od 1883 do końca 1886 r.) Na jenerała OO. Zmartwychwstańców obrany został po śmierci O. Piotra Semeneńki w styczniu 1887 r. Odznaczał się energią; był zdolnym administratorem i wielkiéj zacności i inteligencyi umysłem. Pogrzeb odbył się 9 b. m

* **Zamek** w Bodzentynie, niegdyś Biskupów krakowskich, ma być sprzedany przez licytacyą, Cena sprzedażna oznaczona została na 3000 rs. W zamku tym zasługują na uwagę odrzwia z szarego marmuru z insygniami biskupiemi w płaskorzeźbie z białego marmuru. Do zamku należy 8 morgów gruntu. Zamek pragną nabyć spekulanci, celem rozebrania murów. Może znajdzie się kto, coby zechciał dawny zabytek ocalić od zrównania z ziemią.

* **Morderstwo X. Broglie.** Brat księcia Broglie, X. Broglie, postać znana i poważana wysoce w szerokich kołach arystokratycznych, padł dnia 11 b m. ofiarą morderstwa, którego motywy dotąd wyjaśnione nie zostały. Wieść o morderstwie lotem błyskawicy przebiegła cały Paryż, budząc wszędzie głębokie wrażenie, zwłaszcza, iż morderstwa dopuściła się kobieta Od pewnego już czasu X. Broglie skarżył się przed swoim bratem, że go prześladuje jakaś 40-letnia modystka, z któréj postępowania nie mógł sobie zdać sprawy, czy ulega manii prześladowczéj, czy téż chce nań wywrzeć jakiś wpływ nieokreślony. Dość, że tajemnicze postępowanie tej kobiety, częste odwiedzanie probostwa etc. niepokoiły księdza. Brat radził X Broglie, żeby sprawę całą oddał w ręce policyi, ale rady téj ksiądz nie usłuchał ze względu, aby rzecz nie stała się głośną i nie oddziałała ujemnie w jakimbądź kierunku. Dnia 11 b. m. po południu zjawiła się w kościele Karmelitów panna Amelot i wyprawiła X. Broglie scenę taką, iż tenże musiał ją kazać wyprowadzić z kościoła. Następnie sam udał się do jéj mieszkania, chcąc rozszalałą niewiastę uspokoić. Kobieta porwała rewolwer i czterokrotnie strzeliła do księdza, kładąc go na ziemię trupem. Po spełnieniu morderstwa p. Amelot udała się znowu do kościoła Karmelitów i tam o swoim czynie zawiadomiła jednego z duchownych. W komisaryacie policyi morderczyni spokojnie opowiedziała cały wypadek, który rozjaśniony będzie niezadługo, prowadzi się bowiem w téj mierze energiczne śledztwo. Przez cały dzień trup X. Broglie spoczywał w mieszkaniu morderczyni; przed kamienicą gromadziły się tłumy publiczności Książe Broglie otrzymał mnóstwo kondolencyjnych depesz od całéj arystokracyi francuzkiéj. Zamordowany X. Broglie rozpoczął 61 rok życia. Urodził się dnia 18 czerwca r 1834 w Paryżu, był kapitanem okrętu do r. 1869, poczem został księdzem. X. Broglie był najstarszym członkiem rodziny książęcéj.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 17 maja św. Antonina B

Wschód słońca o godzinie 4 minut 5. Zachód o godzinie 7 minut 50.

***Koronowo***, 15 maja 1895. „Przed kilku tygodniami ukazała się w rozmaitych gazetach polskich i niemieckich korespondencya opisująca w nader dosadni sposób zachcianki germanizowania i protestantyzowania, w których się od niejakiegoś czasu ćwiczą nasi „cywilizatorzy“ w Koronowie i okolicy; dotąd zaprzeczenia z przeciwnéj strony nie było, dowód że szanowny korespondent — opisując charakterystyczne szczegóły — z prawdą się nie minął.

I rzeczywiście: zewsząd ciasno nam tu jest i duszno; bieda duchowa i materyalna z dnia na dzień u nas się wzmaga, a nasi „cywilizatorzy“ mając silne plecy coraz śmieléj głowy podnoszą do góry; bronimy się ile sił starczy, przed grożącym nam zalewem, lecz słabe siły nasze; ludność koronowska jest przeważnie polska i katolicka, składa się jednak, wyjąwszy kilku kupców i kilku mniejszych rzemieślników katolickich, z ludu ubogiego roboczego; a ciężką jest dola tego naszego ludu, objawiająca się szczególnie tem, że w nieszczęściach, chorobach i innych dolegliwościach nie ma téj nędzy kto wesprzeć, pocieszyć i dojrzeć.

Dla tego oddawna odczuwamy tu potrzebę sprowadzenia Sióstr Elżbietanek, któreby słowem i czynem niejednę gorzką łzę obetrzeć mogły. Potrzebę tę odczuł też już dawno czcigodny nasz X. proboszcz Treder i już przed kilku laty rozpoczął pierwsze odpowiednie kroki. Kto choć cokolwiek zna dzisiejsze prądy wiejące z góry, wie, ile przy takiem staraniu potrzeba trudów i zabiegów, by swego dopiąć; lecz kochanego naszego X. proboszcza nic nie odstraszało: tak długo się starał i mozolił, aż wreszcie wykołatał od rządu pozwolenie na sprowadzenie Sióstr Elżbietanek. Pozwolenie to datuje już od kilku lat, niestety nie można było dotychczas z niego korzystać, bo mimo kilkoletniéj mrówczéj skrzętności X. Proboszcza nie zebrały się jeszcze dostateczne fundusze; są już pewne kapitały, lecz te nie wystarczają by byt Sióstr Elżbietanek tutaj zapewnić na zawsze.

Wiadomo, że sławetna Spółka K-H-T. wybrała sobie nasze miasto i okolicę jako jedno z pierwszych i najżyzniejszych pól działania, grożąc wszystkiemu co polskie i katolickie, zniszczeniem i zagładą; pomiędzy innemi sprowadzono jakby na urągowisko dyakoniski do naszego miasta przeważnie polskiego i katolickiego. Pod temi warunkami stało się jak najrychlejsze sprowadzenie SS. Elżbietanek kwestyą palącą i prawie żywotną. Parafia koronowska i sąsiednie już tak wielkie w tem poniosły ofiary, że więcéj od nich żądać nie można. Nic więc nam innego nie pozostaje, jak udać się na téj drodze do szerszych kół społeczeństwa, udać się do łaskawych względów i pamięci Wielmożnych XX. Dobrodziei, Wielm. Panów i Pań i wszelkich dobroczyńców z prośbą, by przy nadarzających się sposobnościach zechcieli bardzo łaskawie o naszym klasztorku pamiętać; wszelkie datki choć najskromniejsze przyjmuje z podziękowaniem kasyer kuratoryum klasztornego kupiec p. Bigniewski w Koronowie i tutejszy X. proboszcz Treder.“

## Telegram giełdowy.

**Berlin**, 16 maja 1895 roku. (Kursa końcowe)

| Kurs z dnia | 15 | 16 |
|---|---|---|
| **Pszenica** wyżej. | | |
| na maj . . . | 149 – | 151 25 |
| na wrzesień . | 150 25 | 152 25 |
| **Zyto** wyżej. | | |
| na maj . . . . | 130 – | 132 — |
| na wrzesień . . | 135 | 137 25 |
| **Oléj rzep.** stale . | | |
| na maj . . . | 45 20 | 45 30 |
| na październik . | 46 — | 46 20 |
| **Okowita** stalej. | | |
| eksportowa . . | 36 8 | 36 80 |
| na maj . . . | 40 4 | 40 50 |
| na czerwiec . . | 40 60 | 40 80 |
| na lipiec . . . | 41 10 | 41 20 |
| na sierpień . . | 41 40 | 41 50 |
| na wrzesień . . | 41 7 | 41 80 |
| spożywcza . . | — — | — — |
| **Owies** | | |
| na maj . . . | 126 50 | 127 25 |
| Wypowiedziano: | | |
| żyta węcpli . . | 2050 | 850 |
| okowity kw.eksp | 30,000 | 10,000 |
| „ „ spoż. | 0,0 0 | 0,000 |

| | 14 | 15 |
|---|---|---|
| Niem. 3% poż pan. | 98 25 | 98 40 |
| Consol. 4% . . | 106 25 | 106 30 |
| Consol. $3\frac{1}{2}$% . | 104 90 | 105 — |
| Pozn. 4% l. zast. | 102 80 | 102 80 |
| Pozn. $3\frac{1}{2}$% l. zast. | 101 80 | 101 90 |
| Pozn. 4% l. rent. | 105 10 | 105 40 |
| Pozn. $3\frac{1}{2}$% l. rent. | 102 25 | 102 20 |
| Poznań oblig. . | 102 — | 102 — |
| Nowa Pozn. poż | 101 60 | 101 75 |
| Austr. banknoty | 167 50 | 167 60 |
| Austr. renta srbr. | 100 — | 100 — |
| Ros. banknoty . | 220 – | 220 25 |
| Ros. listy zastaw. | 103 20 | 103 30 |
| Węg. 4% renta zł. | 102 80 | 102 90 |
| Węg. 4% „ kor. | 98 20 | 98 20 |
| Aust. kred. akcye | 246 75 | 247 70 |
| Lombardy . . | 44 — | 43 90 |
| Disconto com. . | 221 40 | 221 50 |

Usposobienie: stale.

**Szczecin**, 16 maja 1895 roku. (Kursa końcowe.

| Kurs z dnia | 15 | 16 |
|---|---|---|
| **Pszenica** wyżej. | | |
| na maj-czerwiec. | 155 – | 156 5 |
| na wrześ.-paźdz. | 154 — | 154 50 |
| **Żyto** wyżej. | | |
| na maj-czerwiec. | 134 50 | 135 – |
| na wrześ.-paźdz. | 135 50 | 136 — |
| **Oléj rzep.** niezm. | | |
| na maj . . . | 45 — | 45 — |
| na wrześ.-paźdz. | 46 — | 45 70 |

| **Okowita** twier. | 15 | 16 |
|---|---|---|
| w miejscu eksp. | 36 60 | 36 50 |
| na grudzień . . | — | — — |
| na maj . . . | — — | — — |
| **Petroleum** | | |
| w miejscu . . | 11 90 | 11 90 |

## Towarzystwa i Spółki.

* **Walne zebranie** „Oddziału kołowników poznańskiego Sokoła“ odbędzie się dziś w czwartek, 16 b. m. o godz. 9 w hotelu Berlińskim. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

## Składki.

* **Na rzecz** działu pracy kobiet na wystawie poznańskiéj złożono:

P. Jaróchowska z Wrocławia 5 m P. Niedbalska z Inowrocławia 20 m. P. Dandelska z Rogoźna 6 m. P. Eichstaedt 10 m. Razem 41 m.

Dr. Kusztelanowa, kasyerka,
ul. Ludwiki 2.

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 15 maja.

ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Telef. 165. Rykowski z Król. Polskiego, Adamkiewicz z Drezna, Garstecki z Łopienna, Kuntze z Magdeburga, Garstecki z Łopienna, Rosenberg z Berlina, Krammer z Stralsundu.

## Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 16 maja. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: pochm.

Okowita słabo.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano — —, w miejscu bez beczki) tow. opodat. 50-ta 54,60 m., 70-ta 34,80 m.

(Sprawozdanie urzędowe.) Okowita. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk., w miejscu bez beczki 50-ta 54,60 mrk., 70-ta 34.80 mrk.

**Wrocław,** 15 maja 1895

| Postanowienia miejskiéj deputacyi targów | Za 100 kilogramów | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | ciężki | | | | średni | | | | lekki towa[r] | | | |
| | najwyż. | | najniż. | | najwyż. | | najniż. | | najwyż. | | najniż. | |
| | M | F. | M | F. | M | F. | M | F. | M | F. | M | F. |
| Pszenica biała | 15 | 60 | 15 | 30 | 15 | 10 | 14 | 60 | 14 | 3[illegible] | 1[illegible] | [illegible]8 |
| Pszenica żółta | 15 | 50 | 15 | 2[illegible] | 15 | 00 | 14 | 50 | 14 | 20 | 13 | 70 |
| Żyto | 13 | 50 | 13 | 40 | 13 | 30 | 13 | 20 | 13 | 10 | 12 | 90 |
| Jęczmień | [illegible]3 | 80 | 13 | 00 | 12 | 00 | 1[illegible] | 50 | 9 | 70 | 8 | 5[illegible] |
| Owies | 12 | 70 | 12 | 40 | 12 | 00 | 11 | 80 | 11 | 50 | 11 | 20 |
| Groch | 13 | 50 | 12 | 50 | 12 | 0[illegible] | 11 | 50 | 11 | [illegible] | 10 | 50 |

**Hamburg,** 15 maja. Okowita słabiéj, maj-czerwiec 20¾ żąd., czerwiec-lipiec 20¾ żąd., lipiec-sierpień 21— żąd., sierpień-wrzesień 21¼ żąd. Kawa good average Santos za maj 77—, za wrzesień 76—, za grudzień 73½, za marzec 72¼. Usposobienie: słabo. Obrót 3000 worków.

**Magdeburg,** 15 maja. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 11,35, cukier ziarn. excl. 88 Rendem. 10,75. Drugi produkt excl., 75 Rendem. 8,25. Usposobienie: spok. Rafinada chlebowa I 23,00, rafinada chlebowa II. 22,75. Mielona rafinada z beczką 23,25, mielona Melis I. z beczką 21,50— Stale. Cukier surowy I. produkt transito fr. statek Hamburg za maj 10,25 płac. 10,30 żąd., czerwiec 10,32½ płac., 10,37½ żąd., lipiec 10,42½ pł., 10,47½ żąd., sierpień 10,55— pł., 10,55 żąd. Słabiéj Obrót tygodniowy w cukrze surowym — — ctr.

## (Nadesłano).

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(101) „VULKAN“
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

## Loterya. (Bez gwarancyi.) Czwarta klasa 192 król. pruskiéj loteryi.

(20) **Berlin,** dnia 12 maja 1895 r.

(Numera przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach wygrywają 210 marek.)

168 437 515 736 73 883 **1**177 316 452 55[illegible] 676 89 837 917 41 **2**075 90 240 708 [3000] 865 71 **3**530 1500 629 12 13 46 [300] 56 **4**096 130 [illegible]9 47 529 **5**013 381 636 748 909 **6**030 763 64 80 806 **7**087 96 157 60 [1500] 96 738 987 **8**553 601 [300] **9**[illegible] 3 624 844 58 [3000] 974

**10**[illegible]9 535 [500] 738 [3000] **11**102 91 259 92 563 621 769 91 **12**[illegible] 24 68 467 727 931 [3000] 64 87 **13**[illegible]07 165 406 [500] 2 64 [3000] [illegible] 865 911 **14**227 **15**037 61 112 202 392 503 94 [500] 980 **16**[illegible] 673 8 713 915 **17**013 15 48 166 259 76 535 669 890 **18**2[illegible]8 537 58 929 **19**311 410 21 507 98 764 984

**20**349 649 [illegible] **21**004 22 229 34 357 [300] 83 404 811 **22**181 263 405 79 550 681 82 717 8 9 83 902 22 **23**161 546 656 832 **24**223 385 832 **25**[illegible]2 38 613 705 873 [300] 935 **26**026 35 277 87 78 81 **27**043 148 [300] 286 625 500 7[illegible] 98 **28**328 476 52 [1500] 81 524 665 708 **29**553 6 3 721 865

**30**061 246 703 [500] 4 57 **31**344 497 781 955 **32**483 546 653 726 921 **33**[illegible]1 228 322 69 495 766 **34**462 82 [500] 929 84 **35**070 239 409 [1500] 806 **36**302 678 812 990 **37**169 90 298 423 55 597 [500] 631 37 **38**098 **39**[illegible] 214 46 308 850

**40**129 263 301 5 42 5 6 789 9 2 **41** 47 123 384 [1500] 520 [1500] 804 **42**21 [illegible] 383 761 904 **43**041 132 358 476 614 735 868 902 93 **44**175 [illegible] 7 470 974 **45**085 [500] 2 5 [3000] 488 **46**045 [3000] 257 396 467 553 **47**18[illegible] 612 [3000] 720 823 906 **48**272 **49**228 361 429 651

**50**89 **51**1[illegible] 20 82 [illegible]9 894 **52**033 102 29 549 881 **53**247 [300] 497 53[illegible]8 10 **54**098 [1500] 159 394 [1500] 439 717 840 93 **55**063 296 513 61[illegible] 737 9[illegible] **56**178 230 403 25 **57**106 420 517 666 **58**288 605 781 885 91 **59**195 207 449 607 19 82[illegible]

**60**387 [1500] 45[illegible] 884 955 **61**137 217 56 664 **62**056 79 707 2[illegible] 923 **63**147 270 75 354 714 **64**[illegible]2 202 16 88 371 86 89 [300] 416 562 66 **65**[illegible]01 605 745 60 811 910 29 **66**346 566 77 659 854 **67**022 283 445 631 63 710 67 915 **68**265 98 [1500] **69**368 694

**70**009 335 559 [1500] 660 928 **71** 63 [300] [illegible]4 [300] 510 917 **72**012 515 50 753 **73**102 [500] 300 464 772 [300] **74**215 347 484 562 0[illegible] **75**293 [1500] 878 947 **76**000 232 335 74 450 882 **77**199 325 428 861 **78**269 442 507 790 [500] 985 **79**273 52[illegible]

**80**112 [1500] 22 94 356 574 653 [500] 787 814 94 **81**587 641 **82**005 296 445 [1500] 924 [1500] **83**036 174 [300] 281 360 521 **84**338 [1500] [illegible]00 733 850 **85**080 140 60 65 386 415 5[illegible] 95 942 **86**223 808 **87**05[illegible] 538 63 [3000] 707 **88**526 [300] 836 920 45 [illegible]9 36 147 226 63 336 823

**90**185 327 [illegible]0 909 30 **91**34[illegible] **92**143 208 501 65 807 **93**268 410 748 829 [1500] **94**161 270 **95**380 50[illegible] 13 53 606 86[illegible] 67 **96**222 [3000] 349 **97**034 225 5 [illegible]82 945 **98**025 32 47 523 [300] 73 657 **99**088 135 95 624 707 35 3

**100**054 234 378 468 698 844 **101**142 66 3 9 79 487 543 810 19 **102**[illegible]25 282 [illegible]23 78 629 93 **103**022 155 430 576 859 80 988 **104**206 27 363 474 652 **10**[illegible]049 196 446 635 [1500] 99 796 **107**533 600 704 [50[illegible]] 26 938 [300] **108**189 255 530 886 **109** 84 166 215

**110**53 [illegible]616 5[illegible] **11**[illegible]16 637 715 **112**343 62 634 768 93 990 **113**01[illegible] **114**236 698 [illegible] 267 93 [1500] 5 6 53 767 73 48 **116**[illegible]35 54 279 310 775 801 **11**[illegible]098 708 [300] 846 **118**0 8 96 97 268 372 92 912 **119**058 [illegible]07 89

**120**020 84 117 42 299 667 [500] 898 **121**500 **12**[illegible]134 604 23 81 **123**228 329 44 666 [1500] 727 856 959 94 **124**202 561 898 **125**530 53 44 825 **12**[illegible]016 500] 40 113 25 [500] 28 298 570 **127** 65 735 59 [illegible]6 844 [illegible]01 902 **128**235 [1500] 300 69 **129**169 [3000] 367 672 748 823

**130**271 996 **131**112 658 790 949 **132**013 134 [500] 82 440 518 66 67[illegible] 876 98 908 **133**[illegible]81 [5000] 469 552 686 **134**127 39 2[illegible]8 [1500] 60 81 [300] 434 834 **135**099 152 218 47 [500] 923 **136**122 [3000] 359 95 412 920 **137**2[illegible]3 325 70 795 848 51 **138**420 773 9[illegible] 97[illegible] **139**[illegible]35 [1500] 522 850 918

**140**286 346 504 7 683 708 857 **141**084 216 462 618 [3000] 60 727 [illegible]53 **142**067 239 350 403 34 914 **143**168 551 822 **144**333 477 559 [illegible]05 37 933 70 [5000] **145**0[illegible]6 460 655 56 731 **146**255 362 419 686 80 89 **147**053 638 757 **148**494 95 525 965 **149**[illegible]2 351 477 696 710 806

**150**217 636 792 **151**059 70 [3000] 170 [1500] 398 415 582 673 765 832 **152**411 **153**092 1[illegible]4 505 29 85 [1500] 696 **154**203 307 [1500] 7[illegible] 455 527 **155**011 54 696 741 811 60 **156**231 389 70[illegible] [1500] 859 96 903 [300] **157**098 283 347 [300] **158**003 147 77 91 [1500] 628 84 734 35 **159**119 203 13 70 494 52[illegible] 81 60[illegible] 881

**160** 17 42 737 **161**187 555 [1500] 663 [5000] **16**[illegible]006 122 39 56 [1500] 584 755 [500] **163**[illegible]9 [500] 62 [1500] 771 **164**019 448 692 996 [300] **165**[illegible]36 284 318 440 87 682 764 992 **166**024 270 354 626 937 96 **167**258 400 775 805 953 **168** 93 461 88 516 600 95 7[illegible]5 **169**269 72 327 90 519 712 946 94

**170**0 4 227 40 **171**2 3 519 61 68[illegible] 828 **172**111 224 59[illegible] **173**[illegible]62 110 48 579 **174**216 60 345 460 5 3 652 853 [300] 70 97[illegible] **175**151 355 53[illegible] 999 [1500] **176**038 [[illegible]00] [illegible]4 226 656 68 72 879 **177** 4[illegible] 360 473 99 786 **178**120 28 71 88 214 380 92 722 [illegible]07 **179**1[illegible]4 [illegible]52 95 488 615 76 7 9 [illegible]59

**180** 2[illegible] 17[illegible] 212 338 90 [1500] 469 6[illegible] 87[illegible] 96[illegible] **181**635 775 **182**[illegible]61 234 37[illegible] 4[illegible]9 516 [illegible]85 74[illegible] **183**[illegible]81 13[illegible] 5[illegible] 61 282 510 34 703 84 [[illegible]] **184** [illegible] [300] 338 753 [500] **185**050 102 56 208 [3000] 343 95 [1500] 520 [illegible]0 664 72 79 761 946 [500] **186**354 86 [illegible]1 [illegible]583 [1500] 956 62 7 **187**337 400 599 681 707 **188**[illegible]63 [illegible]51 [300] 374 500 785 9 1 **189**302 473 95 98 965 74

**190**3[illegible] 457 672 85 888 **191**173 715 848 [1500] 52 901 **192**[illegible]75 617 50 886 **193**188 [illegible]7 [illegible]63 378 554 7[illegible]3 811 17 46 **194**0[illegible]5 191 201 33 867 930 **195**081 89 298 330 467 525 [3000] 84 93 768 **196**065 162 [1500] 93 264 [500] 9[illegible]3 27 **197**147 201 546 924 **198**01[illegible] 86 [illegible]1 [illegible]6 38 213 483 64[illegible] 732 **199**[illegible]01 31 39 760 859 918

**200**0 2 58 105 81 262 314 52 [illegible]87 [illegible]32 50 **201**381 **202**146 49 390 707 2[illegible] **203**[illegible]04 679 [1500] 855 **204**059 76 262 414 72 973 **205**1[illegible]8 349 [illegible]14 [illegible]00 **206**507 58 980 **207** 50 1 [illegible]1 77 256 385 420 684 7[illegible] 8[illegible] 9[illegible]2 **208**063 323 431 53[illegible] 78 86 600 **209**237 4[illegible]4 [illegible]3 0] 60 7[illegible] [illegible]0] 672 [illegible] 7[illegible]4 [illegible]12

**210**[illegible]9 36 611 91 706 **211**[illegible]04 351 83 562 88[illegible] **212**417 506 [3000] 6[illegible]8 894 942 **213**06 77 185 301 48[illegible] 747 837 [illegible]00 **21**[illegible]025 373 464 606 [illegible]3 **215**521 6 7 **216**104 [illegible]9 [illegible] 223 443 583 655 846 **217**020 186 25 928 **218**108 31 [1500] 294 [500] 634 49 772 [1500] 838 **219**166 76 [illegible]07 446 815 5[illegible] 69

**220**119 317 9[illegible] 959 72 97 **221**07[illegible] 3[illegible] 966 97 **222**034 214 313 459 692 827 90[illegible] 11 **223**095 296 [500] 3[illegible]5 618 730 55 59 889 **224**071 649 741 **225**343

---

Księgarnia Katolicka
**Dra Władysława Miłkowskiego**
**w Krakowie**
otrzymała ostatnie egzemplarze **bardzo zajmujących** (1360)
**Pamiętników**
Sabiny z Gostkowskich
**Grzegorzewskiéj.**
Cena egz. **2 marki.**

Nadsyłający tę kwotę w liście w **znaczkach pocztowych niemieckich,** do **Księgarni Katolickiéj Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie** otrzymają to dzieło **odwrotną pocztą i franco**

St. Koźmian. **Rzecz o roku 1863.**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Tom I | broszurowany zlr. | **2,50,** | w oprawie zlr. | **3,—** |
| „ II | „ | „ **3,—** | „ | „ **3,50** |
| „ III | „ | „ **3,50** | „ | „ **4,—** |
| Całe dzieło | „ | „ **9,—** | „ | „ **10,50** |

KROŻE
sprawozdanie naocznego świadka o przebiegu procesu, z widokiem Króż.
Cena **40** ct.

Nakład **Spółki Wydawniczéj Polskiéj**
w Krakowie.

Wyszła w osobnéj odbitce i jest do nabycia w **Drukarni Kuryera Poznańskiego:**

Trauerrede
Seiner Erzbischöflichen Gnaden
des Hochw. Herrn Erzbischofs von Gnesen und Posen
gehalten
bei dem Pontifikalrequiem
für
**Burghard Freiherrn v. Schorlemer-Alst**
am 26. März 1895.
in der Franziskanerkirche zu Posen.
*Cena 75 fen. z przesyłką.*

Obrazki do I-széj Komunii św.
poleca
**Drukarnia Kuryera Poznańskiego,**
Poznań, Šty Marcin nr. 16/17.

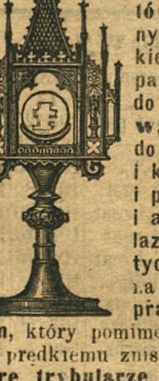

Wielebnemu Duchowieństwu

polecam **wielki i urozmaicony wybór sprzętów kościelnych** jako to: Monstrancye w różnych stylach, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Olejów św. pateny do chorych, ampułki kropidła, kociełki do wody święconéj **nowego systemu lawatarze i naczynia do chrztu.** łódki do kadzidła, krzyże różnej wielkości na ołtarze i kierce do procesyi. lampy koscielne (wieczne) i przed obrazy, lichtarze z bronzu, mosiędzu i alfenidy, kandelabry, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania hostyi i wykrawacze do tychże i t. d. Szczególną nadto zwracam uwagę na mój nowo ulepszony bardzo piękny gatunek praktycznych trybularzy z izolowanym kociołkiem, który pomimo największego rozpalenia węgli nie podlega tak prędkiemu zniszczeniu, jak trybularze dawnego systemu. — **Stare trybularze przyjmuję do przerobienia kociołka na sposób ulepszony,** wszelkie inne reperacye, posrebrzanie i odnawianie starych sprzętów kościelnych wykonuję w czasie najkrótszym po cenach przystępnych. (920)

J. Stark w Poznaniu,
Wilhelmowska ulica nr. 21.
**Specyalny skład wyrobów platerawanych i sprzętów kościelnych.**

**Solanki w Inowrocławiu.**

Najsilniejsze jodowo-bromowe **solanki** i **ługowe** kąpiele. Najskuteczniejsze na cierpienia **kobiet** i dzieci, reumatyzm, podagrę choroby skórne, skrofuły, choroby weneryczne, newralgie i t. d. **Sezon trwa do połowy września.** (1274)

Zarząd miejski solanek.

**J. Eichstaedt,**
Poznań — Bazar
(1146)
poleca

**Ornaty** od 60—1000 marek.
**Kapy** od 75—1500 marek.
**Bursy, stuły.**
**Materye wełniane, jedwabne i złotolite** we wszelkich kolorach kościelnych
od najtańszych do 200 marek za metr.
**Chorągwie gotowe.**
**Wielki wybór dywanów** smyrneńskich, Tourney i brukselskich.

**Bieliznę kościelną.**

**Ceny bardzo przystępne, a za gotówkę odpowiedni rabat.**

Dla cierpiących na liszaje!

Suche, wilgotne liszaje i połączone z nimi nieznośne **„świerzbienie skóry“** leczy pod gwarancyą nawet u tych, którzy nigdzie nie znaleźli ulgi **„Dr. Hebra's Flechtentod.“** Sprowadzać można z **St. Marien Droguerie w Gdańsku.** (923)

**Od 22-go maja aż do połowy września praktykuję** (1411)
w Reinerz.
Dr. W. Stan.

**Panienka**

z porządnéj familii, poszukuje z małego gospodarstwa miejsca we większych dobrach, aby mogła więcéj skorzystać. Może od 1 czerwca miejsce objąć. Zgłoszenia p. adr. **L. Paszota, Nowemiasto w Pr. Zach.** (Neumark W/Pr.) (1410)

**Langenau** (w górach Kłodzkich).

Stacya kolei Wrocławsko Międzyborskiéj (Mittelwalde).
**Urocze** położenie. **Łagodny klimat górski** (370 500 mtr. ponad poziomem morza). (1321)
**Silne źródła żelaziste** do **picia** i **kąpieli.**
**Kąpiele borowinowe** (Moorbäder) ze znakomitych borowin żelazistych, zbliżonych składem swoim chemicznym do **borowin marienbadzkich** (podług analizy **Prof. Düflosa**).
**Wodolecznictwo, kuracye mleczne, żętyczne i kefirowe.** — Kapela p. Poltmana. Reuniony. Przedstawienia teatralne.
**Sezon** od 1-go maja do 1-go października.
Bliższych szczegółów i prospektów udziela na żądanie bezpłatnie
*Zarząd kąpielowy.*

**W. Koźlicki,**
Poznań, ul. Podgórna 9,
**vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,**
poleca skład swój zaopatrzony **w najnowsze materye francuzkie, angielskie i krajowe** (1176)
na porę wiosenną i latową.

Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na **znane z dobrego kroju rewerendy i płaszcze.**
*Ceny jak najprzystępniejsze.*

**A. Pfitzner**
hurtowny handel win
założony w r. 1849
poleca Przewielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościelnym z odwołaniem się na ostatni swój okólnik w **urzędowym dzienniku kościelnym** — Nr. 2. 1894/95. (205)

Marka ochronna.

Wina mszalne wytrawne tarragońskie
(Vinum consecrabile)
z **żółtą** pieczęcią po cenie za **litr 1,50,** ½ **litra 0,80** włącznie szkła. Wina te smakiem, treścią i charakterem bardzo są do win węgierskich zbliżone a w cenie znacznie od nich tańsze. Następnie utrzymuje i poleca

Wina mszalne
**górno-węgierskie**
pod gwarancyą czyste: z **zieloną** pieczęcią
¹/₁ litr. 2,50 Mk. włącznie szkła
½ „ 1,30 „ „ „

Marka ochronna.

Stacya kolei
Muszyna-Krynica
z Krakowa 8 godz.
z Lwowa 12 „
z Peszu 12 „

Zakład zdrojowy
**Krynica**
(w Galicyi)
**najobfitsza szczawa żelazista.**

W miejscu
**Poczta 3 razy dziennie.**
**Telegraf.**
**Apteka.**

W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacyi kolejowéj godzina drogi bitéj znakomicie utrzymanéj. — **Środki lecznicze, klimat podalpejski, kąpiele żelaziste** nader obfite w wolny kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwarza (w r. 1894 wydano ich 40,000. — **Kąpiele borowinowe:** parą ogrzewane (w r. 1894 wydano ich 16,000). — **kąpiele gazowe** z czystego kwasu węglowego. — **Zakład hydropatyczny pod kierunkiem Dr. H Ebersa** (w r. 1894 wydano procedur hydropatycznych 28,000). — **Picie wód mineralnych** miejscowych i zagranicznych. **Żentyca, Kefir, Gimnastyka lecznicza. Kąpiele rzeczne i spadowe. Lekarz zakładowy Dr. L. Kopff,** cały sezon stale ordynujący. Nadto 14 lekarzy wolno praktykujących. **Spacery.** Bardzo rozległy park szpilkowy, znakomicie utrzymany. — Bliższe i dalsze wycieczki w uroze Karpaty. Urządzenie dla różnych gier towarzyskich (krokiet, Lawn tennis etc.) — **Mieszkania:** przeszło 1500 pokoi z komfortem urządzonych, z pościelą kompletną, usługą, piecami i t. d. — **Kościół** katolicki i cerkiew. — Wspaniały dom zdrojowy, kilka restauracyi. Kilka pensyonatów prywatnych, mleczarnie, cukiernie. — **Muzyka zdrojowa** pod kierunkiem A Wrońskiego **od 21 maja.** Stały **teatr.** Koncerta. Zakład fotograficzny „Marya“ ze Lwowa. Czytelnia dzienników i wypożyczalnia książek. — **Frekwencya** w roku 1894 — 4650 osób. — **Sezon od 15 maja do 30 września.** W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli pomieszkań i potraw w główniéj restauracyi zniżone. — **Rozsyłka wody mineralnej** od kwietnia do listopada, składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. — W miesiącu lipcu i sierpniu ubogim żadne ulgi, jak uwolnienie od taks zdrojowych itp. udzielone nie zostaną. Na żądanie udziela wyjaśnień:

(1374) **C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

## Chrześcianie katolicy!

Miasto **Kamienica** w Saksonii, jeszcze nie posiada nowego katolickiego kościoła i zawsze jeszcze ukochany nasz Zbawiciel przemieszkiwać musi w byłym budynku teatralnym. Dawniej więcej się skarzyłem na biedę moją dzisiaj będę zwięźlejszym 7—8000 dusz mam w mieście samem a w całej parafii razem 15000; latem dochodzi jeszcze kilka tysięcy czeskich, szląskich i polskich robotników. a miejsca w domu Bożym jest na — 700 — osób. Współwyznawcy! Czy uznajecie że obawiać się muszę o zbawienie duszy moich parafian, którzy obowiązkom swoim zadosyć uczynić nie mogą. Trzeba nam budować! przeto dopomóżcie mi i przyślijcie w krótce mały datek na budowę **nowego katolickiego kościoła w Kamienicy.** Kto prędko daje, podwójnie daje! Nie dajmy zaginąć w dzisiejszych czasach, gdzie moralność tak jest zagrożoną naszym katolickim robotnikom w Kamienicy, nie dajmy im wpaść w ramiona bluźnierców, dopomóżcie mi abym ich mógł zgromadzić w nowym domu Bożym, przez nadesłanie waszych cegiełek do budowy. Modlić się będziemy za Was, a Bóg Wam pobłogosławi. (1079)

**Józef Müller,**
**proboszcz w Kamienicy** (Chemnitz w Saksonii).

Otwarcie przedsiębiorstwa.

Wszelkie w zakres **blacharski** wchodzące prace: **pokrywanie wieży, dachów** itp. **miedzią, cynkiem, blachą żelazną, cementem, tekturą** itp. wykonuję po cenach **przystępnych** po **gwarancyą** 5 do 10-letnią.

**Tekturę, smołę, karbolineum** polecam po cenach fabrycznych. (135)

Polecam również skład **lamp, towarów emaliowanych i blaszanych** jako też **warsztat** reperacyjno-blacharski.

J. Niejacki, mistrz blacharski,
**Poznań, ulica Wrocławska nr. 14.**

Poznań **M. Zabłocki** Hotel francuzki
**szewc**
**Pracownia i skład obuwia**
poleca na obecną porę (158)
**OBUWIE MĘZKIE I DAMSKIE**
rozmaitego kroju, tylko własnego wyrobu,
z doborowego materyału,
gustownie i najstaranniéj wykonane.
*Ceny jak zwykle umiarkowane.*

Malarstwo na szkle
**A. REDNER,**
1390
**Wrocław, Monhauptstr. 7.**
Specyalność: Oszklenie kościołów.

**Organista**

kawaler, 6 lat zawodu będący zarazem szklarzem obecnie w miejscu, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje od 1 lipca b. r. miejsca jako samotny lub z żoną. Zgłoszenia przyjmuje **Eksped. Kuryera Pozn.** pod **nr. 1412.**

Za redakcyą odpowiedzialny Antoni Fiedler z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.